Nr 286 Piątek 22 Listopada 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie [illegible] po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu [illegible] pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" trzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje [illegible] zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. [illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 22 listopada.

Kiedy niedawno przy wyborze trzech senatorów dożywotnich konserwatyści francuscy odnieśli zwycięstwo nad republikanami i przeparli wszystkie kandydatury swoje, jeden z ich koryfeuszy miał powiedzieć: Jest to ostatni nasz tryumf! Republikanie pochwycili te słowa jako hasło agitacyjne przy zbliżającym się wyborze trzeciej części obieralnych senatorów i niezawodnie przyniosą im ono pewne korzyści. W gronie wyborców senatorskich bowiem jest pewnie wielu takich, którzy głosować będą za kandydatami republikańskimi nie dla przekonań politycznych lecz dla tego, że każda większość przyciąga ich do siebie. Wyborcy tej kategoryi decydują się dopiero w ostatniej chwili, gdy mogą już ocenić szanse i uzyskać pewność, że znajdą się w obozie większości. Dziś konserwatyści przewidują swoją klęskę, więc wszystkie te głosy chwiejne są po stronie Gambetty; jeżeliby w przededniu wyborów gwiazda Gambetty zbladła, wszystkie w jednej chwili nawrócą się do konserwatyzmu.

Czy rzeczywiście szanse konserwatystów w styczniowym wyborze senatorów są tak słabe, że już dziś powinni hartować się w rezygnacyi? Jeżeli weźmiemy w rachubę wszystkie normalne czynniki wyborów, to rezygnacya konserwatystów jest zupełnie uzasadniona. Wyborcy senatorscy są w większej części republikanami, republika tryumfuje na polu politycznem i ekonomicznem jednając sobie ciągle świeżych zwolenników, frakcye konserwatywne zaś tracą łączność w pierwszej lepszej chwili krytycznej i jak zawsze niezgodą ułatwiają zwycięstwo stronie przeciwnej. Przy ostatnim wyborze trzech senatorów dożywotnich łączność ta wprawdzie wytrwała do końca z dobrym skutkiem, ale nie zapominajmy, że orleaniści, którzy już tyle razy zawiedli, potrafią jeszcze nieraz to uczynić. Orleaniści prowadzą politykę spekulacyjną a kto dziś we Francyi spekuluje na wpływy i wysokie dostojeństwa, ten powinien trzymać się klamki republikańskiej.

Wybór senatorów obieralnych odbędzie się 5 stycznia, więc już 6 stycznia ziścić się ma największe marzenie republikanów, t. j. większość obu Izb będzie republikańską. Senat francuzki w tym nowym składzie będzie unikatem, bo wszędzie Izba wyższa ma uśmierzać radykalne zapędy Izby niższej, a w francuzkim senacie nowa większość będzie niewolniczo aprobować wszystko, co podyktuje Gambetta. Inną jest rzeczą, że taki senat nie ma znaczenia i republikanie muszą dążyć do tego, aby nastąpiła rewizya konstytucyi, zaprowadzająca system jednoizbowy. Za tą zmianą nastąpiłyby inne jeszcze radykalniejsze i Bóg wie, dokąd zajdzie Francya na tej drodze, jaką sobie dziś obrała.

Po 5 styczniu 1879 t. j. po złamaniu większości dzisiejszej w senacie, konserwatyzm mógłby być ocalony już tylko nadzwyczajnym środkiem, t. j. zamachem stanu, bo nie ma nadziei, żeby w przyszłych wyborach Izby Gambetta poniósł zupełną klęskę. Do 5 stycznia zaś ocalenie konserwatyzmu mogłoby nastąpić w drodze zgodnej z konstytucyą, t. j. zapomocą rozwiązania Izb deputowanych i rozpisania nowych wyborów. Jest niemal pewną rzeczą, że gdyby marszałek Mac-Mahon zdobył się dziś na krok tak energiczny, jaki uczynił w maju 1877, senat obecny uchwaliłby rozwiązanie Izby deputowanych, a książę Broglie i Fourtou nie wahaliby się ponownie stanąć u steru i pokierowaliby wyborami daleko zręczniej, niż przed rokiem. Na ten krok heroiczny pozostaje już tylko kilka tygodni, a pora właśnie jest najgorsza, bo Francya pod wrażeniem sukcesu wystawowego wielbi rządy republikańskie i przyjęłaby niechętnie wszelki zamach na republikę. Nadto marszałek Mac-Mahon nie należy do rzędu mężów stanu, których nic nie zastrasza, jeżeli chodzi o podjęcie ostatniej walki w obronie własnych zasad. Konserwatystą szczerym jest niezawodnie marszałek, ale na heroizm taki trudno mu się zdobyć, jeżeli charakter dzielnego żołnierza nie uzyska w nim przewagi nad chwiejnością męża stanu. Jako żołnierz marszałek nie wydałby pewnie twierdzy przemagającym siłom nieprzyjacielskim bez podjęcia ostatniej heroicznej próby. Jako mąż stanu marszałek Mac-Mahon jest tak chwiejny, że prędzej podda się losowi bez próbowania heroicznych środków. A jednak wahalibyśmy się uważać styczniowy tryumf republikanów przy wyborze trzeciej części senatorów za rzecz nie ulegającą już najmniejszej wątpliwości. Wszakżeż Francya jest krajem niespodzianek. Dnia 15 maja 1877 r. ani Simonowi ani Gambecie nie śniło się pewnie, że już nazajutrz spadną ze szczytu potęgi, że powstanie gabinet Broglie-Fourtou, a Izba będzie rozwiązana.

KORESPONDENCYE

Londyn, 15 listopada.

□ Procesya Lorda-Mayora i mowy ministeryalne po bankiecie w Guildhall, to główne wypadki angielskiego życia w listopadzie. Wszystko blednie wobec nich; gazety i kluby zajmują się na parę tygodni przed mowami zgadywaniem ich treści, i równie długo potem staczają dysputy o ich rzetelnem znaczeniu. Słowem, dzień ten jest słońcem angielskiego listopada, ktore zaćmiewa wypadki niższego rzędu, i zwraca na siebie całą uwagę publiczną, nie pozwalając nawet cudzoziemcowi przypatrywać się tutejszemu życiu bezstronnie. Mimowolnie zajmuje się on raczej namiętnym sporem o znaczenie mowy Dizraelego, niż notowaniem zdarzeń towarzyskich.

A kłócą się nad tą mową — kłócą! Każdy tłómaczy ją inaczej, każdy wyciąga z niej wnioski na korzyść swych sympatyj lub antypatyj politycznych. Naraz słyszy się najsprzeczniejsze wróżby, oparte na jednym i tym samym ustępie mowy. Biją się o nią z zaciętością Trojanów i Greków nad zwłokami Patroklusa, rozwijając bystrość w tłómaczeniu jej niejasnych ustępów, którąby zdała się teologom, gdy z jednego i tego samego tekstu próbują wywieść wręcz sprzeczne dogmaty. Ci upatrują w mowie zapewnienie pokoju, tamci chłodną, ale tem niebezpieczniejszą pogróżkę. Nie będę powtarzał rozmaitych przepowiedni, nagan i pochwał. Tekst mowy leży oddawna przed wami, a bieglejsze w tych sprawach pióro zanalizowało ją zapewne. Wspomnę tylko, że rywal Disraelego, pan Gladstone, wyrwał się wczoraj z manifestem w formie listu do przyjaciół politycznych w Bedford, w którym tak przenicował i skrytykował mowę ministra, iż, jak to u nas mówią, dobrej nitki na niej nie zosta-

Ostatni Oboźny Litewski.

II.

Pierwsze wrażenia chłopięce wyniósł Karol Prozor z czasów konfederacyi barskiej. Rodzic jego, wówczas tylko starosta, choć już pięćdziesięcioletni, nie uważał się za uwolnionego od służenia zagrożonej ojczyźnie. Trzeba zaś wiedzieć, że najtrudniej się było związkowi rozwinąć na Żmudzi i w Trockiem, a to z racyi sąsiedztwa Kurlandyi obsadzonej przez wojska alianckie. Już w sierpniu 1768 r. Biron słał nieustannie odezwy do Petersburga, prosząc o rychłą pomoc i opiekę, w sąsiednich bowiem z jego państewkiem powiatach, mianowicie w Upickim, Kowieńskim i Wilkomirskim, szlachta zaczęła się wiązać w oddziały, robić akcessa, odgrażając się, że na tron mitawski wprowadzi królewicza Karola. Jakoż z rozkazu carowej ruch w wojskach powstał niemały, a około obrony zagrożonej Kuronii krzątać się poczęli i rezydent rossyjski Simolin i generał gubernator Brown. Przestraszony Biron skrył się pod skrzydła generała Browna i poprostu uciekł do Rygi. Skoncentrowano korpus obserwacyjny w Bowsku; dwa pułki piechoty i regiment kirasyerów małemi oddziałami wkroczyły na Żmudź z rozkazem tępienia „szajek konfederackich", albo pędzenia ich w głąb kraju, w stronę, kędy operował korpus Numersa....

W odwiecznych nadniemeńskich borach powstała burza niemała, szlachta opuszczała swoje zagrody, aby uniknąć rabunku, a biedna starościna kowieńska musiała z synami w puszczy szukać schronienia. Oboźny opowiadał potem, że wówczas ukochał owe niedostępne lasy, zbliżył się do ludu, cenić go się nauczył, widząc wytrwałą wierność kmieci do matki i do piskląt swego groźnego ale sprawiedliwego pana. Imponowała malcowi owa przytomność w niebezpieczeństwie, znajomość wszystkich ostępów, trzęsawisk, legowisk dzikiego zwierza.... Cywun bobciński, przewodnik stroskanej niewiasty, w puszczy tej, okrytej wiekowemi drzewami, był jak u siebie w domu, a jednem słowem wypowiedzianem półszeptem umiał wylękłych natchnąć otuchą i ufnością.... Wspomnienia wyniesione z dzieciństwa zostały na zawsze.... nieraz potem w chwilach niebezpieczeństwa próbował tego środka obrony, i zawsze wychodził zwycięzko.

Konfederacya, przytłumiona w samym zawiązku, wybuchła w lat parę na nowo. Powołał ją do życia Kossakowski, który zdołał się przedrzeć z Polski na Litwę. Na czele 400 ludzi w szalonym zapędzie pomknął w górę wzdłuż pruskiej granicy, najniespodziewaniej zjawił się pod Wilnem, zabrał nieprzyjacielowi transport z 120 koni złożony, połączył się z Zybergiem i Hejkingiem — i nuż uganiać po kraju, roznosząc postrach w oddziałach rossyjskich, które gęstą siecią pokrywały całą spuściznę Gedyminową. Prowincye na północnych kresach niecierpliwie oczekiwały hasła, wrzało tam wszystko straszną nienawiścią, choć na pozór było spokojne... Jakoż w końcu maja 1771 r. stawił się znakomity partyzant za Niemnem; dążył puszczami, wywieszając wpośród ludzi dobrej woli sztandar związku barskiego a szlachta tłumnie spieszyła na jego spotkanie....

Starosta pilnie nasłuchiwał, co się wokoło dzieje, milczał jednak, myślał i rozważał, a w końcu jakby się odważył na krok stanowczy, odezwał się raz wobec kilku dworzan i sąsiadów:

— Sprawa to święta, związek tyle już lat walczy z przemocą.... Religia i swobody Rzeczypospolitej zagrożone....

Umilkł i spojrzał wymownie na otaczających, a ci jak w tęczę nań patrzyli. Starosta, znany ze skrytości, wydał się im otwartym zbytecznie, a lakoniczne słowa zrobiły wrażenie mowy należycie określającej sytuacyę. Rozbiegło się wszystko natychmiast, aby się nie spóźnić do apelu, a sam starosta wieczorem dnia tego, udając się do swojej izby, gorąco ucałował małżonkę, dworzanom rzucił słów kilka, i zabrał się do opatrywania broni. Wydobył ryngraf, układał ładunki, porządkował papiery, a całą noc światło gorzało w jego kancellaryi. Na doświtku drzwi się lekko uchyliły i stanęła w nich starościna z synami. Małżonkowie się rozumieli.... Nie było tu płaczu z jednej strony a z drugiej perswazyi, zaklęć, przestróg i przyrzeczeń, cały dramat odgrywał się w sercu....

— Jedziesz.... — rzekła łagodnie niewiasta. — Pobłogosław że ich — dodała, wskazując na wylękłych chłopców, którzy padli do nóg rodzicowi.

Starosta krzyż nad ich głową nakreślił, potem z małżonką się żegnał....

I to rozstanie z ojcem wyruszającym na wojnę utkwiło na zawsze w pamięci dwunastoletniego Karola. Na drugi dzień dwór jakby stał pustką.... Matka modliła się długo, wstała z klęcznika mężna i spokojna; o nieobecnych nie wspominano wcale, choć w piersi osiadła tęsknota, połączona z trwożliwem oczekiwaniem.

Znane są przygodę oddziału Kossakowskiego, do którego przyłączył się starosta kowieński. Zaniepokoił on Kurlandyę a pod skrzydłem jego Kurończycy, nieprzychylni Bironowi, wystąpili z manifestem, złożyli 26 000 talarów na potrzeby wojska i dali trochę żołnierza. Wzmocniony tym zasiłkiem, opędzając się nieprzyjacielowi, dążył starosta do połączenia się z Ogińskim. Bitwa pod Stołowiczami skończyła się klęską, rozwiała wszelkie nadzieje.... Starosta kowelski wrócił do domu po czteromiesięcznych znojach, z goryczą w sercu, z mocnem atoli przeświadczeniem, że złe da się naprawić, że rąk opuszczać nie należy.

Z panem wrócili i dworzanie. Chłopcy słuchali pilnie opowiadań o popisach rycerskich, o utarczkach podjazdowych, o najrozmaitszych przygodach.... Z tej skarbnicy czerpali wprzódy niźli z książki. Karol oddany został do konwiktu Jezuitów w Krożach, a częste wycieczki do Kurlandyi przyczyniły się niemało do ogłady młodzieńca.... Łączyły zaś Prozorów z tym kraikiem stosunki handlowe; w Rydze zbywalii produkta rolne, zaopatrywali się w towary potrzebne i wiadomości polityczne, drogą tą bowiem przychodziły rozmaite wieści z Europy, a i malkontenci kurońscy wiązali się chętnie ze Żmudzinami. Wreszcie i stosunki towarzyskie z rodzinami kurlandzkiemi istniały jeszcze, a tradycya dawnej łączności z Rzecząpospolitą nie wygasła była w tym czasie.

Syn starosty najstarszy, przyszły oboźny, 18letni młodzieniec, stanowił jakby typ wyjątkowy. Kawaler z wdzięcznym układem, nieoszpeconym jeszcze cechą owej pozornej wprawdzie, ale zawsze wstrętnej służalczości, którą się odznaczała szlachta tej epoki, łatwo zdobywał sympatyę ogółu. Pamiętać należy, że owo padanie do nóg, ścielenie się pod stopy, ściskanie kolan i nóżek, było wynikiem mody a nie wyobrażeniem pokory.... Zastąpiło ono i wyrugowało prawdziwie piękne, pełne godności własnej jak i przystojnej czci dla drugich formy ogłady i przyzwoitości towarzyskiej, które używane były jeszcze w XVII wieku. Ale już przeznaczeniem stało się ubiegłego stulecia niszczyć wszystko, co nam przeszłość zostawiła w spuściźnie....

Bohater nasz wychowany wśród starych borów trockich, powinowactwem rodu związany z całą niemal Litwą, stosunkami towarzyskiemi z Kuronią, już samemi zewnętrznemi formami różnił się od innych. Dumę wziął w spadku po ojcu, ale obok niej serce gorące, obejmujące miłością wszystkich. Duma ta strzegła go w drodze życia, nie pozwalała zboczyć ani na chwilę i cofnąć się przed

wił. Wątpię jednak, ażali Anglicy, prócz cząstki podobnych Gladstonowi fanatyków, podzielają jego zdanie. Giełdy się uspokoiły i cieszą się podwyżką, w City ożywia się zaufanie, tak z powodu słów ministra, jak depesz z innych stolic o przyrzeczeniach Rossyi. Ci zaś, których usposobienie wojownicze pragnie burzliwej wiosny, znajdują pociechę w innej oracyi, wygłoszonej przez najwyższego sędziego Anglii w tymże dniu, gdy nowy Lord-Mayor składał przysięgę w Westminster. Sędziowie angielscy odzywają się tak rzadko w sprawach politycznych, że wycieczkę barona Kelly przypisują natchnieniu z góry. Pokazano w nim niejako stanowczość opinii ogólnej w zgodzie z polityką lorda Beaconsfielda. Przemówienie sędziego rozbierają więc niemniej ściśle, jak mowę ministra. Pozostawiając jej ocenę wytrawniejszym umysłom politycznym, wspomnę o zdarzeniach w polityce czysto domowej. Pierwsza połowa listopada jest niejako końcem pory ogórkowej w Londynie i przedmową do kampanii parlamentarnej. Odtąd co dnia odzywają się w różnych częściach kraju najpoważniejsze głosy, rozbierając pytania, któremi Izba zajmie się w zimie. Teraz grzmią pobudki do agitacyi i tworzą się hasła stronnictw. W roku bieżącym widzimy w tej czynnej dobie przesilenie w Irlandyi, które grozi zniszczeniem narodowego stronnictwa, co pod marszałkowstwem p. Butta dobijało się autonomii dla Zielonej Wyspy. Polem jego działania był gmach św. Szczepana, czyli parlament angielski. Był to zwrot w polityce Irlandczyków; nie już spiskami i groźbami, lecz drogą konstytucyjną odzyskać zamierzają samorząd; ale zwrot ten nie ma wielkiego powodzenia, najpierw że Anglicy nie spieszą z spełnieniem życzeń irlandzkich, a dalej że ze stu posłów irlandzkich przeszło 40 są protestantami i większymi wrogami dążeń władzy autonomicznej i sejmu w Dublinie, niż sami Anglicy. W takim sejmie przeważałby żywioł katolicki — to wystarcza tamtejszej intelligencyi, przeważnie purytańskiej i fanatycznej, aby opierać się stworzeniu parlamentu irlandzkiego. Jest to smutny obraz stosunków, które muszą się rozwinąć w społeczeństwach, gdzie już nie mowa i uczucie odrębnej narodowości, lecz tylko religijna różnica rozdziela zaborcę i zawojowanych. Z dniem, w którym Irlandczycy wyrzekli się samowolnie swego języka, chociaż go od dawna nie prześladowano, wzmocnili załogę kolonistów angielskich i szkockich w swym kraju prawie całą swą intelligencyą.

Zabiegi p. Butta odnosiły też mierne tylko i powoli dojrzewające owoce. Ta powolność nie zadowolała ognistych Celtów. W samej delegacyi irlandzkiej powstało koło „nieprzebłaganych,“ którego mowcami są pp. Parnell, Biggar, O'Donnell i t. d., a którego hasło daje się streścić w zdaniu, aby tak dalece dokuczyć kłótliwością, niesfornością i nadużyciem swobód przysługujących członkom izby angielskiej, żeby ta sama Izba wolała raczej pozbyć się Irlandczyków i wypędzić ich do własnego parlamentu w Dublinie, niż znosić ich hałasy. To stronnictwo zwie się „obstrukcyonistami.“ Spór pomiędzy niem a falangą autonomistów (*Home Rulers*), słuchających komendy p. Butta, wstrząsł całą Irlandyą. Wszędzie odbywają się wiece, w których zwolennicy przeciwnych systemów odwołują się do sądu wyborców. czy wymowny, łagodny Butt, czy sierdzisty, satyryczny Parnell ma dyktować kołu irlandzkiemu w Londynie jego taktykę. Butt grozi rezygnacyą w razie zwycięztwa przeciwników. Zapewne skończy się na rozbiciu koła irlandzkiego. Kto tylko zna charakter tamtejszych Celtów, uważał kilkuletnią solidarność tej delegacyi jako cud nietrwały, i nie dziwi się, gdy solidarność pęka pod naciskiem osobistych zawiści. Njmądrzejsze programy nie zjednoczą Irlandczyków, ale wielki trybun, jak Grattan, Curran, O'Connell łatwo to uczyni. P. Butt nie jest osobistością takiego rodzaju, więc znajduje rywalów, którzy go pozbawią wpływu w narodzie.

Samym Anglikom. jakby dość kłopotów nie mieli, przybył nowy w formie zwady dyplomatycznej z Stanami Zjednoczonemi o milion funtów, przyznanych Kanadzie przez sąd polubowny, który roztrząsał w Washingtonie pretensye Yankesów i Kanadyjczyków w kwestyi rybołowstwa na brzegach Nowej Fundlandyi. Kwestya ta leży zupełnie za obrębem europejskich stosunków i ciekawości, i nie wspomniałbym o niej, gdyby nie dotykała filozoficznej doktryny o międzynarodowch sądach polubownych. Te sądy, podług zdania humanitarnych autorów, winny zastąpić wojnę. Dwa anglo-saskie, pozycyą geograficzną od najazdu ubezpieczone społeczeństwa, trzymające niezaprzeczony prym w cywilizacyi, przyjęły zasadę takich sądów w swoich sporach. Jedno z nich, Anglia, spełniło bez wahania wyrok, niesłuszny zresztą, gdy międzynarodowy trybunał w Genewie ocenił szkodę uczynioną przez *Alabamę* na trzy miliony funtów. Amerykanie nie poddają się z równą gotowością wyrokowi zapadłemu na swoją niekorzyść. Trudno spisać wszystkie wykręty, jakiemi ich minister spraw zagranicznych probuje obalić powagę trybunału, w którym sam zasiadał. Pan Evarts jest pierwszym mecenasem w Ameryce, a w Genewie zawstydził wszystkich prawników europejskich swą biegłością w kuglarskiem wydawaniu czarnego za białe. Atramentowa rozprawa między takim graczem a niezdolnym markizem Salisbury musi przechylić się na stronę Stanów Zjednoczonych. Bez wątpienia zapłacą one ów milion, a to dlatego, iż pójdzie do Kanady, nie zaś do Anglii. Chodzi im o zjednanie Kanadyjczyków. Lecz p. Evarts zachwiał angielską wiarę w powagę i użyteczność międzynarodowych trybunałów, pokazując słabą stronę każdego wyroku, którego spełnienie zależy jedynie od dobrej woli dyplomatów. Po tem zdarzeniu nie usłyszymy prędko o rozstrzyganiu dalszych sporów pomiędzy anglosaskiemi państwami za pomocą adwokatów. Gazety obu stron polecają natomiast dawny system — pancerników...

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Księgi Czerwonej.)

W swoim czasie podaliśmy już opis zamordowania Mehemeta Alego, pełnomocnika tureckiego na kongresie berlińskim, wysłanego do Albanii celem uśmierzenia rozmamiętnionych umysłów i przeprowadzenia rektyfikacyi granic stosownie do uchwał zapadłych na kongresie berlińskim. W przedłożonej temi dniami delegacyom austryacko-węgierskim Księdze Czerwonej znajdują się między innemi oficyalne sprawozdania konsulów, odnoszące się do tej sprawy. Powtarzamy je tutaj w skróceniu. Pierwszą wiadomość o misyi do Pryzrenia, ogniska ligi albańskiej, zawiera depesza hrabiego Zichy z 13go sierpnia b. r.: „Mehemet Ali, pisze ambasador, ma nadzieję, że zdoła uspakajająco wpłynąć na tamtejszą ludność i zapobiedz krwawym starciom.“ Sprawozdanie konsula Jellinka do hr. Andrassego z Pryzrenia z dnia 27go sierpnia donosi już, że Mehemet Ali przystąpił do spełnienia swego zadania. „Wczoraj, mówi depesza, zwołał Mehemet Ali tutejszy komitet ludowy do konaku, a pokazawszy na mapie półwyspu bałkańskiego nowe granice ustanowione traktatem berlińskim upominał komitet a przez niego i ludność muzułmańską, aby zachowała się spokojnie, zwracając uwagę na to, że akcya wojenna i w ogóle rozruchy zaszkodziłyby w najwyższym stopniu politycznym interesom nietylko ludności albańskiej ale w ogóle całego państwa i musiałyby doprowadzić do najcięższych zawikłań z mocarstwami europejskiemi. Wprawdzie, powiada depesza dalej, ułatwia Mehemetowi Alemu zadanie ta okoliczność, że główni naczelnicy komitetu Illas basza z Dibry, Hassan basza z Kalkandelen, Ali basza z Gussinia, Abdullah basza z Djakowaru, Szaban bej z Ipeku i wszyscy naczelnicy baszybożuków są zwolennikami Mehemeta Alego, dla których, będąc dowódcą wojsk tureckich w kampaniach przeciw bośniacko-hercegowińskim powstańcom i przeciw Serbom, postarał się o tytuł baszowski.“ Tymczasem jednak konstatuje już ta sama depesza, że w komitecie zapatrywania na misyę Mehemeta Alego są podzielone. Depesza generalnego konsula Lippicha zwraca uwagę na *kadego* Achmed Effendiego Kornicę, urodzonego w Diakowarze, który „z powodu swojej cynicznej sprzedajności, przebiegłości, dzikiej energii i fanatycznego patryotyzmu“ najbardziej osławiony jest z pomiędzy wszystkich naczelników ludowych. Gdy na posiedzeniu komitetu 26go sierpnia inni dowódcy przynajmniej pozornie chcieli się poddać pod uchwały kongresu berlińskiego, on sam jeden zaprotestował przeciw temu. Prawdopodobnie dla pozyskania go na swoją stronę mianował go Mehemet Ali członkiem komissyi gussińskiej, ale jeśli w rzeczy samej uczynił to w tym celu, to bardzo się przeliczył. Achmet Effendi Kornica pospieszył wraz z Abdullah baszą i Hassanem baszą do Gussinia pod pozorem pozyskania tamtejszej ludności dla Mehemeta Alego, w rzeczywistości zaś, aby z polecenia komitetu ściągnąć szczepy górskie i podburzyć przeciw niemu pospólstwo Diakowaru i Ipeku, czego dowodzi ta okoliczność, że szczepy Gaszi i Kraspic już nazajutrz po przybyciu marszałka do Diakowaru stały gotowe do boju przeciw niemu; bez poprzedniego zaś rozkazu nie zdołałyby się w tak krótkim czasie zgromadzić. Nieprzyjaciele Mehemeta Alego umieli wyzyskać głównie jeden fakt, aby z sprawy swej zrobić sprawę ludową. Mehemet Ali przywiózł z sobą urzędnika telegraficznego do wysyłania depesz francuskich do Konstantynopola, gdyż przez urzędników albańskich można było wysyłać tylko tureckie telegramy. Otóż za pośrednictwem tego urzędnika telegrafował Mehemet Ali do księcia czarnogórskiego. Komitet ludowy, jak powiada depesza Lippicha, uznał to za zdradę stanu i skorzystał z tego, aby Mehemeta Alego zupełnie zdyskredytować w oczach pospólstwa. Urzędnik ów został zamordowany na najludniejszej ulicy pryzreńskiej dnia 28 sierpnia. Morderca strzelając wykrzyknął *chaine millet* (zdrajca ludu) i znikł bez śladu. Ze słów tych można wnosić na pewne, że morderstwo to było czysto politycznej natury i że prawdopodobnie zostało dokonane z rozkazu komitetu ludowego. Wypadek ten powinien był posłużyć Mehemetowi Alemu za przestrogę. mimo to udał się on do Diakowaru. Tutaj doznał najgorszego przyjęcia; oświadczono mu zaraz na wstępie, aby nawrócił; o wyprawie do Gussinia i Podgorzycy dla rektyfikacyi granic niech wcale nie myśli. Marszałek bądź co bądź chciał spełnić swoje zadanie a już w nocy z 31 sierpnia na 1 września, powiada Lippich, zgromadziły się wielkie tłumy górali albańskich, które powoli wzrosły do 4—5000 ludzi i w połączeniu z muzułmanami diakowarskimi i ipeckimi rozpoczęły wśród strasznego wycia gwałtowny ogień na konak Abdullah baszy. W konaku tym znajdowali się oprócz Mehemeta Alego dowódca baszybożuków, Abdullah basza, właściciel konaku, adjutant sułtański Achmed bej, szef policyi Bairam Aga, Szakir Aga, dwunastu kawalerzystów i około stu Fandezów (albańskich katolików, których liczba rozmaicie bywa podawaną od 80 do 200.) Niebawem wywiązała się formalna walka pomiędzy oblegającymi i oblężonymi. Trzy tabory albańskich redyfów, które wysłano dla osłony marszałka, wypowiedziały posłuszeństwo, a dowódca ich oświadczył wprost, że nie ma rozkazu do strzelania na muzułmanów. Tylko dwie kompanie w sile 150 ludzi dostały się do konaku; resztę wojska lud rozbroił. Przebieg walki samej po zestawieniu szczegółów z rozmaitych depesz tak się przedstawia. Walka trwała od poniedziałku (2go września) aż do czwartku (6 września) a zatem przez całe cztery dni, tak, że z Pryzrenia mogła była nadejść marszałkowi pomoc. Mehemet Ali i jego towarzysze walczyli jak lwy, była jednak także chwila, w której traktowano z buntownikami. Ci ostatni domagali się, aby Abdullah basza wydał im swego gościa, marszałka, z zawiązanemi na tył rękoma. Abdullach basza dał odmowną odpowiedź. Trzeba nadto przyznać, że tak Abdullah basza jak obadwaj agowie Bairam i Szakir mogli byli ujść z życiem, gdyż buntownicy pozwolili im i ich otoczeniu swobodnie ustąpić, ale woleli oni dzielić los Mehemeta Alego. „Pełną chwały śmiercią, powiada Lippich, naprawili to, co nabroili w życiu, a każdy z nich miał dużo grzechów.“ Buntownicy obłożyli konak sianem, zlali je naftą i następnie zapalili. Wtedy udało im się zdobyć palący się konak; Abdullah basza wpadł w ich ręce, wyrzucili go oknem, podczas gdy setki kul ugodziły w jego ciało. Mahemet Ali, obadwaj agowie, jeszcze pięciu innych wiernych towarzyszy schronili się do kamiennej wieży konaku; ale i tę zdobyli buntownicy. Udało im się pozatykać strzelnice wieży kamieniami a następnie wdrapać się na dach i tym sposobem dostać się do środka,

---

powinnością, choćby ją przyszło największemi opłacić ofiarami.... Nieraz już podnosiliśmy, że ludzie osiedli na kresach, czy to wschodnio-południowych czy na północnych, oddaleni od stolicy, nie mający z nią częstych stosunków, w piersi nosili idealny obraz Rzeczypospolitej, kochali ją więcej i goręcej, czcili jak matkę, uwielbiali jak świętą instytucyę.... Coś rycersko-naiwnego było w tem przywiązaniu, ślepem na błędy, nie widzącem ani zepsucia, ani upadku, ani zniedołężnienia.... Przy takiem usposobieniu poświęcenie było dla zacniejszej szlachty chlebem powszednim. Do powszechnego obywatelskiego uczucia przybywały jeszcze tradycye domowe. Stary ojciec świecił młodemu Prozorowi przykładem własnego życia... Rzymianin z żelaznej epoki przeniesiony w puszcze nadniemeńskie, ów potomek kniaziów moskiewskich, fanatycznie był przywiązany do ziemi rodzinnej.... W chwili, kiedy ta ziemia potrzebowała pomocy, ani on sam ani nikt z jego otoczenia nie „deliberował“ nad tem, jak postąpić należy, czy człek nie wyjdzie z niebezpieczeństwa? Łamał się tylko z myślami, żeby pomódz skutecznie, choćby głową nałożyć przyszło....

Łatwo się domyśli czytelnik, że starosta choć rozbolały, nie cofnął się jednak przed służbą publiczną, a król jakby chcąc przejednać pana Józefa, posiadającego wpływ niemały na Żmudzi, ofiarował mu kasztelanię witebską. Nowy senator po za obowiązkami wszystek czas poświęcał uregulowaniu klucza babcińskiego, zrujnowanego podczas Barszczyzny.

Tak upłynęło lat kilkanaście. Nastąpiło uspokojenie Rzeczypospolitej, zapowiedź lepszych czasów poczynała świtać nad nią.

Stanisław August, w celu zbliżenia się do Litwinów, podążył na sejm do Grodna. Po drodze odwiedzał domy możnowładców, zaglądnął do Sapiehów w Różanej, do Ogińskiego w Słonimie, wreszcie u ks. Karola Radziwiłła przez cały tydzień cudackich zaznawał przyjemności.... Dziwaczne to były zaiste uciechy, ale książę *Panie Kochanku*, słusznie Falstaffem nazwany przez jednego z historyografów naszych, był swojego rodzaju potęgą, stał na czele licznego zastępu, a ciemna tłuszcza szlachecka biła czołem przed nieświeskim panem. Że ciemną była, każdy się na to zgodzi, kiedy mu przypomnimy manifest z 1763 r., na którym wielu ziemian litewskich „jako pisma nieumiejętnych położonemi krzyżykami“ swe nazwiska znaczyło.... Nie ubliżało to wprawdzie godności elektów, zawsze atoli wyobrażało stopień wykształcenia. Otóż drobiazg ten przeważnie możnowładcom hołdował, stanowił ich orszak, rąbał się za swoich dobrodziejów i to nigdzie w całej Rzeczypospolitej tak serdecznie, tak fanatycznie jak na Litwie. Dziadowie na początku XVIII w. równie ochoczo nastawiali karku za Sapiehów, jak wnukowie w drugiej jego połowie za Radziwiłłów... Król znał dobrze stosunki miejscowe, rodził się na Litwie, co nieustannie powtarzał otaczającej go tłumnie rzeszy.

— Piast i Litwin! — wołały zaścianki; tak to dogadzało niewinnej próżności obudwu połączonych nierozerwanym węzłem narodów...

Poniatowski w owym tryumfalnym pochodzie zaglądał i pod strzechy uboższych ziemian, okazywał szczególne względy starym matronom, nadskakiwał młodym, prawił grzeczności wszystkim, rozdawał bogate upominki, wojewódzkim urzędnikom dziękował za wierną służbę Rzeczypospolitej, prosił o wytrwałość, o wspieranie go w ciężkim i trudnym obowiązku rządzenia... Człowiek ten czar rozlewał wkoło siebie; słuchał pobłażliwie długich przemówień, odwiedzał kościoły, klasztory, szkoły po drodze, dla wszystkich stanów był zarówno uprzejmy — słowem bardzo wdzięcznie odgrywał rolę szlachcica, co przed nadchodzącym sejmikiem skarbi sobie względy współbraci... Litwini wyobrażali sobie ukoronowany majestat jako niedostępną potęgę — a oto majestat ten schodził ze stopni tronu, pośród nich stawał, nie jako uosobienie grozy, ale jako uosobienie łaski... Majestat ten dawał im uczuć na każdym kroku, że jest szlachcicem, takim jak każdy miecznik albo podstoli wojewodzki, nieprzymuszoną tylko wolą narodu podniesiony do godności królewskiej, do sprawowania pierwszego w Rzeczypospolitej urzędu.

Oczarowanie, powtarzamy raz jeszcze, dosięgło punktu kulminacyjnego. Po za niem już leżało ubóstwienie! Kwestya nawet, czy święty, gdyby nagle zstąpił z nieba, obudziłby był pośród pobożnych Litwinów taki zachwyt, jak ów rzekomy Korjatowiczów potomek!

Jednym z ciekawszych epizodów podróży królewskiej były odwiedziny Pińska. Miasteczko to, nieprzebytymi topieliskami otoczone, znalazło gorliwego opiekuna w osobie hetmana Michała Ogińskiego, i jego siostry Genowefy Adamowej Brzostowskiej, kasztelanowej płockiej, a pośrednikiem tych opiekuńczych projektów był Chomiński, późniejszy kasztelan witebski, wykonawcą zaś Mateusz Butrymowicz, skromny miecznik a zarazem znakomity polski statysta. On to przez błota rzucił ogromną groblę, ciągnącą się cztery mile polskie od Pińska do Karolina, którą chciał połączyć Litwę z Ukrainą i skrócić szlak transportowy. Dawniej dla przebycia tego szlaku wypadało stracić dni kilka, wlec się mil kilkadziesiąt, teraz podróżny odbywał wędrówkę po wysokim nasypie o 40 łokciach szerokości i to w ciągu sześciu niespełna godzin. Butrymowicz prowadził kosztem Ogińskiego i hydrauliczne roboty.

Dr. Antoni J.

gdzie i tak już dla dymu z zapalonego i polanego naftą siana nie można było wytrzymać. „Aby się nie udusić w dymie, tak opowiada Lippich, wyszedł Mehemet z wieży i obnażywszy pierś, miał zawołać do rozbestwionej tłuszczy: „Otóż macie mnie, *allah il allah*“! W tej chwili ugodzony 70 kulami upadł na ziemię, jak opowiada jego sługa prywatny, który uszedł z życiem.“ O tej samej chwili opowiada inna depesza tego samego generalnego konsula: „Zdaje się, że Bairami i Szakir aż do ostatniej chwili nie stracili nadziei ratunku, gdyż wyszedłszy po zdobyciu wieży wraz z marszałkiem, chcieli się według zwyczaju albańskiego oddać w ręce jednego z przeciwników, przezcoby się uratowali od bezpośredniej śmierci, ale nie dano im tyle czasu. Trupy ich odarte z odzieży wrzucono w dół; marszałkowi ucięto głowę, którą zatknięto na pal i obnoszono po ulicach Diakowaru.

(Wiadomości z Włoch.)

Ze wszystkich miast włoskich nadchodzą wiadomości o wielkich manifestacyach na cześć króla Humberta. Jak zwykle przy takich okazjach starają się konserwatyści prześcignąć liberałów a niektórzy usiłują nawet zwalić całą winę za zamach Passamenta na liberałów, a względnie na ministerstwo Cairolego, które patrzy przez palce na republikańskie i socyalistyczne agitacye. Że zamachu Passamenta nie można uważać za fakt odosobniony, dowodzi już ta okoliczność, iż w Neapolu przyaresztowano mnóstwo osób, tudzież wypadek we Florencyi, gdzie zbrodnicza jakaś ręka rzuciła bombę Orsiniego pomiędzy tłum ludu demonstrującego na rzecz dynastyi. Dawna stolica Włoch, główna siedziba *consorterii* była zresztą przed kilku dniami widownią krwawego zamachu na naczelnika tej partyi burmistrza Peruzziego. Pod wrażeniem tego wypadku wystąpi *consorteria* jeszcze namiętniej do walki przeciw ministerstwu Cairolego. Nie należy także zapominać, że stoimy w przededniu nowej sesyi parlamentarnej, w ciągu której ministerstwo Cairolego zamierza przeprowadzić reformę prawa wyborczego, przeciw której konserwatyści zamierzają wystąpić jak najenergiczniej. Jeszcze przed zamachem na życie króla było w Rzymie rzeczą wątpliwą, ażali Cairoli zdoła dla swych reform zebrać potrzebną większość. W tej mierze pisze z Rzymu specyalny korespondent *Tagblattu*: „Mowy Cairolego i Zanardellego przeraziły konserwatystów do najwyższego stopnia. Liczna grupa prawicy, która 18 marca 1876 przyłączyła się do p. Depretisa i jego przyjaciół ma zamiar porzucić Cairolego i przyłączyć się do opozycyi. Depretis i jego grupa przyłączyła się wprawdzie do stronnictwa rządowego, ale grupy Crispiego i Nicotery wypowiedziały tamtej zaciętą walkę. Tak więc jest rzeczą pewną, że przy otwarciu parlamentu ministeryum Cairolego zostanie zaatakowane z rozmaitych stron i zachodzi wątpliwość, czy zwycięży. Walka rozstrzygająca toczyć się będzie głównie o rozszerzenie prawa wyborczego projektowane przez Zanardellego, które to rozszerzenie jest dla konserwatystów zanadto liberalne, a dla frakcyi lewicy niedostateczne. W swej mowie programowej powiedział Zanardelli, że Włochy liczące 28 milionów mieszkańców mają tylko 605.000 wyborców, że we Włoszech przypada na 100 mieszkańców tylko 2 wyborców, gdy n. p. w Anglii przypada na 100 mieszkańców 8, w Niemczech 20 a we Francyi 26 wyborców. Stosunek ten nazwał Zanardelli anachronizmem. Ale prawo wybierania czyni Zanardelli zawisłem od dowodu elementarnych wiadomości. Otóż we Włoszech jest 7,615.896 mężczyzn, którzy przekroczyli 21 rok życia. Ponieważ według projektu zaczyna się z tym rokiem życia prawo głosowania, przeto musiałaby powyższa cyfra oznaczać także liczbę wyborców. Ale z powyżej wyliczonych 7,615.896 osób, umie tylko 2,699 744 osób czytać i pisać a w tej ostatniej cyfrze jest jeszcze bardzo wielu, którzy nie zdołają wykazać się naukami elementarnemi. Dlatego też przypuszcza Zanardelli, że liczba wyborców, jeżeli dotychczasowy cenzus zostanie zastąpiony owym warunkiem, podwoi albo potroi się, a więc z obecnej liczby wyborców (605.000) podniesie się do liczby 1,210.000—1,815.000 wyborców, tak, że na 100 mieszkańców będzie 3—6 wyborców.“

(Przesilenie gabinetowe w Grecyi)

Najnowsze przesilenie ministeryalne w Grecyi, które zakończyło się powołaniem do steru Kumundurosa zdaje się być ostatniem chociaż trudno w tym kraju coś przepowiedzieć, gdzie każdy dzień przynosi nowe zmiany. W mowie polityczną sytuacyę Grecyi należycie wyświecającej, wyłuszczył Trikupis, prezydent trzechdniowego gabinetu Trikupis-Zaimis, swój program. Podniósł on, że Grecya ze swoją lichą armią nie znajdzie sprzymierzeńców, że jednak sytuacya jest dość krytyczną i akcya wojenna zdaje się być nieuniknioną. Ponieważ jednak Grecya bez aliantów a właściwie bez aliansu z mocarstwem europejskiem nie może nigdy rozpoczynać wojny, przeto pierwszą koniecznością jest reorganizacya armii. Ale do takiej reorganizacyi potrzeba koniecznie zagranicznych oficerów sztabowych, którzyby z wojska liniowego, liczącego 18.000 ludzi, sformowali armię zdolną do podjęcia akcyi wojennej. Ponieważ dalej przez wyczerpanie skarbu kruszcowego banków i zaprowadzenie przymusowego kursu pieniędzy papierowych kredyt upadł zupełnie i niepodobieństwem byłoby wydobyć nowe sumy, przeto należy za granicą zaciągnąć pożyczkę w wysokości 50 milionów franków w złocie lub srebrze i tą pożyczką, w razie potrzeby, pokrywać pożyczki krajowe. Ażeby jednak była możność wykonania tych planów i ażeby w budżecie przedłożonym Izbie przed kilku dniami przez ministeryum Kumundurosa, można poczynić pewne zmiany potrzebne celem podwyższenia stałej siły zbrojnej. należy koniecznie odroczyć posiedzenia Izby. Uprasza tedy Izbę, ażeby zawiesiła swe posiedzenia na dni 12 i pozostawiła rządowi czas do przeprowadzenia polityki, bronionej przez rząd w czasie, gdy obecni członkowie jego należeli do opozycyi.

Po tem przemówieniu wstąpił Kumunduros na trybunę, aby sprzeciwić się odroczeniu Izby, albowiem z powodu zbliżających się feryj świątecznych zabraknie już i tak czasu do rozwiązania wielu ważnych i pilnych spraw. Głównym powodem, dla których mówca nie zgadza się z propozycyami nowego rządu, jest brak zaufania do niego. Sam Trikupis, przemawiał w swoim czasie przeciw gabinetom koalicyjnym, a teraz tworzy sam taki gabinet wspólnie z Zaimisem. Jest to rząd, w którym jeden patrzy krzywo na drugiego a żaden nie może nadać waloru swym przekonaniom. Trzecie stronnictwo w Izbie, którego przewódca Deligeorgis jest nieobecny, wspierało nowy gabinet, chociaż stronnictwo to nie zgadza się na instytucyę nadzwyczajnej rezerwy. Z 18.000 żołnierzy, jak to proponuje rząd, nie podobna znaleźć sprzymierzeńca. Co się tyczy kwestyi finansowej, to w tej mierze panuje zgodność zapatrywań. Pożyczka w monecie brzęczącej musi przyjść do skutku. Ale nie polityka gabinetu Kumundurosa winna temu, że niepodobna był dotychczas zaciągnąć takiej pożyczki, lecz przesilenie na europejskich targach pieniężnych. Wszakże polityka gabinetu Kumundurosa, była polityką pokojową, albowiem, ministerstwo to miało przekonanie, że Europa rozwiąże kwestyę grecką w drodze pokojowej. Tylko uzasadnione podejrzenie że przy wykonaniu traktatu berlińskiego powstaną trudności tego rodzaju na jakie natrafiła n. p. Austrya przy okupacyi Bośnii kazało uzbroić się należycie. Ministerstwo Kumundurosa nie winno także, że uregulowanie starej pożyczki narodowej z r. 1824 zostało odroczone.

Następnie odpowiedział Zaimis na kwestye poruszane przez Kumundurosa, poczem zbijał je także Delijannis. Trikupis oświadczył, że pozostaje przy swoim wniosku odroczenia Izby i że odrzucenie tego wniosku uważałby za wotum nieufności. Nastąpiło głosowanie, przy którem rząd miał o 7 głosów mniej niż potrzeba było do absolutnej większości.

W dniu następnym przedłożył Trikupis królowi prośbę o demisyę a Kumundursowi polecono, ażeby zajął się utworzeniem nowego gabinetu. Król zgadza się najzupełniej z polityką Kumundurosa i Delijannisa. Z powodów konstytucyjnych stara się on uniknąć rozwiązania parlamentu, któreby zaszkodziło krajowi. Ale chociaż Trikupis i Kumunduros są osobiście przeciwnikami tego środka, mimo to zastanawiano się już także nad kwestyą rozwiązania Izby. Kumunduros miał tedy złożyć nowy gabinet; musiał on natrafić na niemałe przeszkody, skoro dopiero po upływie dwóch dni udało mu się złożyć gabinet, w którym trzy teki obsadzono tylko prowizorycznie. Chodziło głównie o to, ażeby większości, już i tak niezbyt silnej, nie osłabić jeszcze bardziej. Papamichalopulos, były minister skarbu pod Kumandurosem, nie chciał przyjąć ofiarowanej mu teki a zamiast Sapuncakisa, byłego ministra wojny, miał Grivas wstąpić do gabinetu. Ale sprzeciwił się temu Delijannis i pewna część zwolenników Kumundurosa. Ostatecznie przyszło do porozumienia, którego rezultatem jest następujący skład gabinetu: Kumunduros, prezydent, minister spraw wewnętrznych i prowizoryczny minister sprawiedliwości; Delijannis, minister spraw zagranicznych i prowizorycznie skarbu; Buboles, minister marynarki i prowizorycznie wojny; Avgerinos, oświaty i wyznań. Trzy wakujące posady mają być obsadzone, gdy ten nowy gabinet wytrzyma próbę parlamentarną, na którą nie trzeba będzie długo czekać. Opozycya bowiem zamierza, gdy poczuje się silną odpłacić pięknem za nadobne; rząd zaś liczy na większość 5—8 głosów. Wstąpienie do gabinetu oględnego i o dobrą sławę dbałego Delijannisa, uspokoiło nieco umysły. Ale i Kumunduros wzmocnił szybko swą pozycyę tym sposobem, że dnia 8 t. m. ukazawszy się po raz pierwszy w Izbie jako minister, poruszył najżywotniejsze kwestye. Zapowiedział, że ministerstwo przygotowuje projekt ustawy, która pogodzi zapatrywania jego co do nadzwyczajnej rezerwy z ideami opozycyi. Ma on tu widocznie na myśli instytucyę już dawno zapomnianej gwardyi narodowej, która wyćwiczona w miejscach swego pobytu, może wystawić 100.000 ludzi. Ale posiedzenie to miało także niemiłe epizody. Opozycya domagała się przedłożenia aktów co do użycia 3 milionów drachm na cele tajne; domagano się także przedłożenia kontraktów zawartych w sprawie dostawy mundurów i chleba. Na wniosek 11 deputowanych zarządzono posiedzenie poufne. Miano tam uchwalić, że dokumenta te mogą deputowani przeglądnąć w prezydyum Izby. Oto historya ostatniego przesilenia ministeryalnego w Grecyi.“

KRONIKA

— **Mianowania.** Feldmarszałek porucznik Antoni Schaffer-Schäffersfeld mianowany komendantem twierdzy Krakowskiej; zaś generał major Ludwik Pistory komendantem 24 brygady pieszej w Krakowie.

= **P. Filip Zaleski**, c. k. radca dworu i starosta krakowski, otrzymał od Jego Świętobliwości Papieża krzyż komandorski orderu św. Grzegorza.

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa wczorajszy numer czasopisma ludowego *Wieniec.*

= **Jaki skutek** wywierają w opinii ustawiczne napaści i namiętne wycieczki obu dzienników tutejszych, któremi zaszczycają *Gazetę Lwowską* od czasu, gdy się ośmieliła mieć niemal tylu abonentów, co one oba razem wziąwszy, świadczy wymownie następujące pismo otwarte, ogłoszone w dzisiejszym *Czasie*:

„Dziesiątek lat walczyliśmy z wszystkimi, którzy preunmerowali *Gazetę Lwowską*, w nadziei, że dziennikarstwo niezawisłe lwowskie ozdrowieje, że stanie się wyrazem poważnej opinii publicznej. Wyznajemy, żeśmy byli w błędzie; zwróciliśmy nr. 261 i 266 *Gazety Narodowej*, przekonawszy się, że nadzieje nasze zawiodły, z prośbą, by nam jej odtąd nie przysyłano i zaprenumerowaliśmy *Gazetę Lwowską*.

Oby wielu poszło za naszym przykładem!

Sokal 18 listopada 1878 roku.

Stanisław Polanowski, Józef Jędrzejowicz, Aleksander Obertyński.“

(P) **Na miejsce** ks. Juliana Axentowicza, wyniesionego na godność kanonika gremialnego, przeznaczył konsystorz arcybiskupi obrządku ormiańskiego na wikarego katedralnego ks. Jana Kosińskiego, członka kongregacyi ks. Mechitarzystów w Wiedniu.

— **P. Joachim Roztworowski,** właściciel Rytna, wybrany został przy wyborze uzupełniającym w miejsce ś. p. Józefa Badeniego członkiem rady powiatowej krakowskiej z grupy większych posiadłości.

= **Nowy dziennik** polityczny codzienny rozpocznie wychodzić we Lwowie z dniem 1 stycznia.

— **Posiedzenie** sekcyi lwowskiej Towarzystwa lekarskiego odbędzie się jutro w sobotę o 6tej wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) O przyswojonem zboczeniu kręgosłupa i jego leczeniu ortopedycznem z demonstracyą przyborów. 2) Uwagi o stosunkach zdrowotnych i leczniczych w Turcyi podczas ostatniej wojny.

* **Samobójstwo.** Wczoraj po południu powiesił się w piwnicy domu pod l. 5 na placu Gołuchowskich Teodor T., stróż tej kamienicy, liczący lat 33, bezżenny. Zmarły był nałogowym i prawdopodobnie w stanie pijanym targnął się na własne życie.

* **Nagła śmierć.** Zeszłego wtorku zachorował nagle na ulicy szpitalnej niewiadomy z nazwiska wyrobnik dostawszy krwiotoku W drodze do szpitalu zmarł w dorożce. Zmarły liczył lat około 40.

* **W kawiarni wiedeńskiej** przytrzymano przedwczoraj niejakiego Edwarda G. za kradzież parasola cenionego na 14 zł. W policyi przyznał się do kradzieży i wskazując następnie strażnikowi policyjnemu w korytarzu kawiarni wiedeńskiej miejsce, w którem ukrył parasol skradziony, usiłował sam uciec, lecz został już na ulicy przytrzymany. G. przybył przed dłuższym czasem z Warszawy bez paszportu i jest podejrzenie, że i poprzednie kradzieże popełniał po kawiarniach.

§ **Ruch chorych** w szpitalu powszechnym we Lwowie przedstawia się w październiku r. b. jak następuje: Z końcem września pozostało chorych 453; przybyło w październiku 596; było przeto ogółem leczonych 1049. Z tych wydalono wyzdrowiałych 383; niewyleczonych 50; z polepszeniem zdrowia 67; umarło 50. Ubyło razem 550. Pozostało z końcem października 499.

= **Okropne morderstwo** popełniono w nocy na 19 b. m. w karczmie dworskiej Annówce pod Łuczycami w powiecie Sokalskim. Cała rodzina szynkarza, złożona z Salamona Gewürz, jego żony i trojga dzieci została zamordowana. Szynkarz utrzymywał dwuznaczne stosunki z rossyjskimi żydami, którzy trudnili się przemytnictwem, i miał zawsze w domu znaczną gotówkę w rublach rossyjskich, zachodzi tedy podejrzenie, że zamordowali go ciż przemytnicy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Genui senator włoski markiz Giacomo Balbi-Piovera, przeżywszy lat 78; w Rzymie sławny matematyk i profesor w kollegium Nazareńskiem, Dominik Chelini, przeżywszy lat 76; na zamku Leuth pod Maeseyk w Belgii wicehrabia Karol Vilain, niegdyś sekretarz narodowego kongresu flamandzkiego, później belgijski minister spraw zewnętrznych, a r. 1870 prezydent ciała prawodawczego, przeżywszy lat 75.

— **Miłośnik nauk.** W Preszburgu wkrótce ma być utworzony uniwersytet. Właściciel dóbr O'Gyalla pod Komornem, p. Konkoly-Tege, oświadczył gotowość obdarzenia nowej tej wszechnicy węgierskiej swem prywatnem obserwatoryum astronomicznem, którego urządzenie kosztowało około 300.000 zł. Wspaniałomyślny miłośnik nauk, który jest członkiem peszteńskiej akademii nauk, lubo tylko z amatorstwa oddaje się badaniom astronomiczym, zastrzegł sobie swobodne używanie aż do śmierci podarowanych uniwersytowi instrumentów.

— **Fałszerzy banknotów** rossyjskich wytropiła policya angielska w Greenwich pod Londynem. Są to: Wincenty Symurski z Królestwa Polskiego, Marcin Pfeiffer naturalizowany Anglik, Maurycy Schalt z Austryi i Izaak Macek z Królestwa Polskiego. Aresztowani, przy których znaleziono kilka tysięcy podrobionych rossyjskich biletów bankowych, oddani zostali sądowi wraz z niejakim Trojanowskim i Rudolfem Syksutem, w mieszkaniu których policya znalazła dobrze urządzoną tłocznię drukarską i płyty kamienne z rysunkiem banknotów rossyjskich.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach na kolei Nowo-brunświckiej w Kanadzie. W skutek wykolejenia się pociągu dnia 14 b. m. według depeszy *Timesa* trzy osoby z pomiędzy podróżnych postradały życie, a kilka osób poniosło ciężkie uszkodzenia. Wszczął się też w zdruzgotanych wagonach pożar, przyczem również kilka osób doznało uszkodzenia.

— **Wypadek na morzu.** Jak donosi depesza z Ameryki, parowiec pocztowy *Hoogly* przedsiębiorstwa „Messageries maritimes“ osiadł na mieliznie pod Montevideo w Ameryce południowej. Podróżnych uratowano i jest nadzieja, że okręt ten będzie uspławniony.

— **Oryginalny pojedynek** odbył się niedawno w Hiszpanii pomiądzy wicehrabią Solanot, a redaktorem dziennika barcelońskiego. Przeciwnicy ułożyli się, że ten z nich, który wyciągnie czarną gałkę, pojedzie do Nowego Orleanu i będzie tam oddawał się wyłącznie niesieniu pomocy chorym, dotkniętym żółtą febrą. Solanota wybrał los do tej ciężkiej misyi, którą jednak wicehrabia spełnia dotychczas z całem poświęceniem.

— **Na scenie** w Szczecinie policya miejska zakazała przedstawienia znanej sztuki Augie'go *Fourchambaults*, a to ze względu na moralność publiczną. W Wrocławiu zaś przedstawiona w tych dniach komedya Ferriera *Pokojówka* wywołała w *Schles Ztg.* następującą dosadną zaiste lubo zwięzłą odprawę: W teatrze Lobego dawano po raz pierwszy *Pokojówkę*, komedyę w trzech aktach Pawła Ferrier, przełożoną przez Schelchera. Jest to bezwstydna „hańba sceniczna.“ Niechże nam wolno będzie wyrazić oczekiwanie, iż *Pokojówka* nigdy się już nie pojawi na deskach sceny wrocławskiej.“

— **Przyczynę** tajemniczej choroby, która w zeszłym tygodniu objawiła się pomiędzy więzionemi w berlińskim domu poprawy kobietami i niemałego popłochu narobiła pomiędzy ludnością w Berlinie, już lekarze sprawdzili. Było nią po prostu zaczadzenie. Wszystkie chore też bez wyjątku powróciły już do zdrowia.

— **Z Serajewa** otrzymała *N. Fr. Presse* następującą depeszę z d. 17 b. m. Przedwczoraj wieczór mieliśmy tu gwałtowną burzę z nawalnicą. Burza obaliła setki słupów telegraficznych i poprzerywała wskutek tego komunikacyę w różnych kierunkach. Dziś rano dopiero komunikacya po części została przywróconą. Od d. 14 b. m. mamy deszcz i słońce na przemian. Drogi coraz się pogarszają tak, iż zachodzi obawa, ażeby ruch cięższych podwód nie musiał być całkiem zawieszony. Kolumny pociągowe, które d. 25 października ruszyły z Broodu, do dziś jeszcze tu nie stanęły. Od czterech dni także nie mamy poczty. Podróżni, którzy przedwczoraj na lekkich wózkach wyjechali z Serajewa, zdołali dotrzeć tylko do Han-Plocy pod Błażujem, zkąd powrócili tu znowu, ponieważ dalsza droga była niemożliwą.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 21 listopada.)

(*L*) Przewodniczący p. Jasiński poświęcił kilka słów uczczeniu pamięci ś. p. Juliusza Kolischera, adwokata lwowskiego, radnego miasta Lwowa, poważanego powszechnie, którego zwłoki przy nadzwyczajnie licznym udziale publiczności odprowadzono wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku.

Pp. Radni oddali cześć pamięci zmarłego kolegi przez powstanie z miejsc.

Reszta posiedzenia była zajęta dalszą dyskusyą nad wnioskami sekcyi III i IV tudzież komisyi specyalnej co do czyszczenia miasta. Pierwszy zabrał głos p. Dąbrowski celem umotywowania swego wniosku, ażeby miasto objęło wywóz nieczystości w własny zarząd. Przez cztery lata spoczywało czyszczenie miasta w rękach prywatnego przedsiębiorcy i praktyka okazała, że ten sposób utrzymywania czystości w mieście nie jest najlepszym. Co gorsza jednak, że oddajemy tę czynność przedsiębiorcy, płacąc mu znaczne kwoty, nie wiedząc właściwie, ile taka czynność może kosztować rzeczywiście. Owoż w celu zbadania, co kosztuje właściwie czyszczenie miasta, celem uzyskania cyfry jednostkowej, proponuje mowca prowadzić przez rok czyszczenie miasta w własnym zarządzie.

Na życzenie dr. Czyżewicza zabrał głos p. Hochberger, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego, który uzasadnia i tłumaczy opinię magistratu, aby całą sprawę pozostawić tak, jak dotychczas, t. j. aby czyszczenie miasta oddać w przedsiębiorstwo prywatne. P. Hochberger mniema, że oddzielenie robót ręcznych od wywozu nieczystości i objęcie pierwszych w własny zarząd a wydzierżawienie wywozu przedsiębiorcy doprowadzi do takiego stanu, jaki był dawniej, to jest do ciągłego narzekania na magistrat.

Dr. Czyżewicz przystępuje do wniosków p. Dąbrowskiego i dopiero na wypadek, gdyby się nie utrzymały, poleca przyjęcie wniosków sekcyi IV, t. j. ażeby wywóz śmiecia z domów prywatnych odbywał się z urzędu za stosowną opłatą ze strony właścicieli i ażeby skrapianie ulic prowadzono w własnym zarządzie.

P. Dobrzański w bardzo długiem przemówieniu broni wniosków sekcyi III, znanych z poprzedniego sprawozdania. Przy głosowaniu przyjęła Rada wnioski p. Dąbrowskiego. W skutek tego z dniem 1 stycznia 1879 r. przejdzie czyszczenie miasta Lwowa pod zarząd magistratu i trwać będzie na próbę przez rok. Wywóz śmiecia z domów prywatnych odbywać się będzie przymusowo przez magistrat za mierną opłatą ze strony właścicieli. Nad czyszczeniem miasta czuwać będzie miejski urząd budowniczy z sekcyą III. Przez rok próby ma być sporządzony dokładny inwentarz dróg, i w ogóle mają być prowadzone jaknajściślejsze rachunki, ażeby w następstwie otrzymać cyfry jednostkowe.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **O bitwie pod Grunwaldem** Matejki ogłosił p. St. Tarnowski obszerny artykuł w *Przeglądzie Polskim* a sąd jego zasługuje z podwójnego względu na uwagę, raz jako zdanie znakomitego krytyka o genialnym mistrzu polskiej sztuki, powtóre jako wynik głębszego zbadania przedmiotu, wyrażony w formie wytwornej i świetnej. Doszliśmy wreszcie do tego, że sąd estetyczny zasadzamy nie na wykrzyknikach uwielbienia lub potępienia, nie na superlatywach, nie na czczych frazesach i ogólnikach, ale na krytycznej analizie pomysłu i wykonania dzieła, a co więcej, że już nie potrzebujemy, jak dotąd bywało, oglądać się na łaskawe orzeczenia p. Ranzoniego, Pechta, Du Campa i innych zagranicznych krytyków, aby według nich urabiać sąd nasz o artyście — ale możemy to, co posiadamy w sztuce, ocenić godniej sami Według trafnego rozkładu całości dzieli hr. Tarnowski *Bitwę pod Grunwaldem* na trzy główne grupy. Środkową reprezentuje Witold, wielki książe litewski, który nie zważając na zwycięztwo swoich, pędzi na koniu naprzód, tam gdzie wygrana jeszcze niepewna i nierozstrzygnięta, aby zadać ostatni cios Krzyżakom, odwiecznym wrogom Polski. Po prawej stronie, obok niego, toczy się walka około krzyżackiej chorągwi, a sztandar nieprzyjacielski już w ręku polskich rycerzy; po lewej stoi prosto i dumnie polski wojownik i roztacza szumny, zwycięzki sztandar. Druga grupa skupia się przeważnie koło Wielkiego Mistrza Krzyżaków, który ze wszech stron przyparty, chciałby ujść ale nie może ruszyć z miejsca. Z tej sposobności korzystając ciury rzucają się na mistrza, walącego się już z siodła. W głębi po stronie mistrza pożar Tannenberga, po przeciwnej Jagiełło z otoczeniem, patrzący z wyniesienia na bitwę. Punktem środkowym trzeciej grupy jest opasły, brodaty komtur, pod którym pada koń śmiertelnie ranny; komtur jest zdrów i silny, a choć ze wszech stron otoczony, dałby sobie radę i bez konia, gdyby nie chytrość przebiegłego Tatara z polskiego wojska, który zaczaiwszy się zarzucił mu arkan na szyję. Koło nich toczy się zacięta walka. Na przodzie wznosi Żyżka miecz, aby zgruchotać powalonego i zgniecionego przeciwnika, gdy go uderza w odsłonięty bok jakiś rudawy Niemiec. W oddali godzą jeszcze w komtura Zawisza Czarny i chudy ojciec Długosza. Po nad tem wszystkiem ukazuje się w obłokach postać św. Stanisława na klęczkach z modlitwą na ustach. Pomijając wyborną charakterystykę Witołda, głównej osoby dramatu, Mistrza i komtura przejdziemy po krótce usterki, jakie zarzuca Matejce Tarnowski. *Grunwald* Matejki ma wiele błędów, a to dwojakiego rodzaju. Jedne leży w technice. Matejko wykończa zanadto, nawet osoby i rzeczy z dalszych planów, nie zawsze przedstawia osoby i koni w naturalnej pozycyi i t. p. Drugi błąd jest psychologiczny, jest nim zbytek, bujność wyobraźni i pomysłów, których artysta nie umie brakować. Stąd nawał figur, ścisk przedmiotów, przeładowanie, brak wolnego miejsca. Nadto lubuje się Matejko w ruchach, w niepokoju, w zgiełku, pojmuje piękno sztuki jako coś burzliwego. Co do owego zjawienia się św. Stanisława, to jest ono w założeniu i wykonaniu chybione. Do największych zalet obrazu zalicza krytyk indywidualność artysty, wyższość jego wyobraźni, uczucia i myśli, ducha pełnego ognia, wiejącego z całego dzieła, w końcu życie, prawdę i plastyczność w przeprowadzeniu. W klasyfikacyi z innemi płótnami krakowskiego mistrza zdaje się przenosić właśnie *Bitwę pod Grunwaldem* nad inne jego prace. Tą pobieżną wzmianką chcieliśmy tylko zwrócić uwagę czytelników na rozprawę hr. Tarnowskiego, napisaną gruntownie i pięknie. Odważylibyśmy się tylko zarzucić jej zupełne pominięcie historycznej strony, bez której może nie da się wyczerpać zdanie o *Bitwie pod Grunwaldem*.

GŁOSY PUBLICZNE.

WPan Piotr Miączyński darował dla ubogiej młodzieży gimnazyum Franciszka Józefa 50 litrów nafty. Za ten dar składam mu publicznie uprzejme podziękowanie.

We Lwowie dnia 21 listopada 1878.

Dr. Samolewicz.

OSTATNIA POCZTA

Telegraf dał nam już streszczenie interpelacyi wystosowanej do hr. Andrassego przez dep. Grocholskiego w imieniu delegatów polskich. Dziś podajemy tę interpelacyę dosłownie: „Wobecnem stadyum kwestyi wschodniej c. i k. rząd, jak to oznajmił Najj. Pan delegacyi, wystąpić będzie musiał w obronie konsekwentnego i wszechstronnego wykonania traktatu berlińskiego. Tymczasem według rozpowszechnionych pogłosek, Rossya domagać się ma od Turcyi zawarcia specyalnego traktatu i termin ustąpienia z terrytoryum tureckiego czynić zawisłym od tej nowej ugody. Takie postępowanie stałoby w rażącej sprzeczności z postanowieniami traktatu berlińskiego. Tak samo rozpowszechnioną jest pogłoska pochodząca na pozór z źródeł wiarogodnych, że do milicyi bułgarskiej organizującej się właśnie w tej chwili, wcielają władze rossyjskie oficerów i żołnierzy rossyjskich i to w bardzo znacznej liczbie. Takie postępowanie byłoby na każdy wypadek środkiem do obejścia tego postanowienia traktatu berlińskiego, które obowiązuje Rossyę, ażeby w chwili stanowczej wycofała wojska swoje z Bułgaryi. Nie wdając się na razie w ocenienie traktatu berlińskiego i w rozbiór kwestyi, czyli i o ile wykonanie tego traktatu wystarczy do trwałego zapewnienia interesów Austryo-Węgier, pozwalają sobie podpisani postawić zapytanie: „Czy pogłoski powyższe opierają się na faktach i jakie jest zapatrywanie c. i k. rządu w tej kwestyi?“

We środę, 20 listopada upłynął termin dany emirowi Afganistanu do odpowiedzi na *ultimatum* angielskie. Emir nie nadesłał odpowiedzi. Z tego powodu, jak donosi telegram, gabinet londyński postanowił wysłać do Indyj telegraficzny rozkaz rozpoczęcia operacyj zaczepnych przeciw Afganistowi. *Times* są zdania, że wojska anglo-indyjskie obsadzą przedewszystkiem wąwozy Khyberski i kurumski, a równocześnie wyruszą naprzód z Quetty.

W Londynie ogłoszono właśnie depeszę ministra dla spraw indyjskich lorda Cranbrooka do wicekróla Indyj lorda Lyttona. Depesza ta, datowana 18 b. m. streszcza politykę angielską wobec Afganistanu od roku 1855. Stwierdza ona, że bezskutecznemi były usiłowania, aby za przyrzeczenie pieniężnych a ewentualnie materyalnych zapomóg uzyskać przypuszczenie ajentów angielskich do Afganistanu z wyjątkiem Kabulu; wreszcie misya Chamberlaina została odprawioną w sposób nie dający się usprawiedliwić. Lytton otrzymał polecenie wysłania do emira umiarkowanego *ultimatum* z żądaniem przeproszenia, przyjęcia całej missyi angielskiej, obok oświadczenia, że jeżeli po dzień 20 listopada nie nadejdzie odpowiedź uspakajająca, rząd angielski poczytywać będzie emira za nieprzyjaciela.

O misyi hr. Szuwałowa pisze petersburski korespondent *Wiener Abendpost* 11go b. m: „Podróż hr. Szuwałowa zbija rozpowszechnioną wiadomość, jakoby Rossya ociągała się z wykonaniem traktatu berlińskiego i jakoby zamierzała prowokować w Turcyi nowe przewroty. Także pogłoska, że Rossya chce zaproponować nowy kongres, jest zupełnie bezzasadną. Chodzi właściwie tylko o uporządkowanie stosunków lokalnych mianowicie zaś o uregulowanie granic Czarnogóry i Grecyi w myśl traktatu berlińskiego i o stłumienie niepokojów w Rumelii, wskutek których tak chrześcijanie jak i mahometanie wielkie ponoszą szkody.“ W słowach tych zawarta jest jawna część programu misyi Szuwałowa, co jednak nie wyklucza bynajmniej, aby dyplomata rossyjski nie miał także misyi tajnej, którą dopiero wypadki późniejsze może odsłonią.

Książę Dundukow-Korsakow, jak to już donosiliśmy, został powołany do Liwadyi. W przejeździe przez Filipopol przyjmował deputacyę „swoich“ Bułgarów, która prosiła go, aby poparł u cara sprawę zjednoczenia Bułgaryi. Książę był tym razem mniej mownym niż zwykle i ograniczył się na zapewnieniu, że car żywi dla Bułgarów najlepsze zamiary, że więc z ufnością powierzyć mu mogą swoje losy. Książę Dundukow otrzyma niezawodnie w Liwadyi instrukcyę, aby zmodyfikował nieco swe zachowanie się wobec berlińskiego traktatu. Tymczasem jednak podwładni rossyjskiego gubernatora w Rumelii działają tak, jak gdyby nie mieli żadnej wiadomości o zmianie frontu w polityce rossyjskiej. Mianowanemu przez międzynarodową komisyę rumelską dyrektorowi finansów Schmidtowi, oświadczyli bułgarscy zarządcy kasy w Filipopolu, że w kasie znajduje się wprawdzie 600,000 franków, ale nigdy nie pozwolą na to, aby ktokolwiek inny zarządzał temi pieniądzmi. „Nie znamy pana, oświadczyli mu wprost, i nie chcemy z panem mieć nic do czynienia. Nasza administracya finansowa funkcyonuje tak dobrze, że obcych osobistości zgoła nam nie potrzeba.“

Konwencya rossyjsko-rumuńska w sprawie przechodu wojsk rossyjskich przez Rumunię i Dobruczę, została na razie usunięta z porządku dziennego. Przebieg tej sprawy wiadomy jest naszym czytelnikom. Rossya domagała się pierwotnie zawarcia formalnego przymierza zaczepno-odpornego i prawa przechodu na wieczne czasy, następnie tylko na czas dwuletni, ale Bratianu odrzucił i to drugie żądanie odwołując się na traktat berliński, według którego Rossyanom przysłuża prawo przechodu przez Rumunię jeszcze 3 miesiące po terminie ewakuacyi t. j. aż do połowy lipca 1879. Sprawozdawca *Polit. Corresp.* wyraża jednak zdanie, że sprawa ta, jakkolwiek ucichła na chwilę, nie jest jeszcze bynajmniej stanowczo załatwioną, a Rossyanie mają zawsze jeszcze widoki dopięcia swego celu.

Komunikat *National Zeitung* poruszył niedawno sprawę wykonania 23 paragrafu traktatu berlińskiego, który mówi o wypracowaniu lokalnych statutów dla prowincyj tureckich, przedewszystkiem zaś Rumelii zachodniej. Porta w rzeczy samej zapomniała umyślnie o zadośćuczynieniu wspomnianemu artykułowi. Obecnie, zdaje się, dano jej do zrozumienia, że Rossya bierze tę sprawę bardzo na seryo i dlatego też postanowiono w Konstantynopolu przynajmniej dla formy uczynić krok, który w gruncie rzeczy nie ma żadnego znaczenia. Korespondent stambulski *Pol. Corr.* donosi bowiem pod dniem 15 b. m., że Porta ustanowiła już dla wypracowania wspomnianych statutów osobną komisyę. Ale komisya ta składa się z muzułmanów i biurokratów, którzy o potrzebach ludności nie mają najmniejszego wyobrażenia. Na czele tej komisyi stoi Karatheodory basza. W komisyi samej zasiadają: Naszid basza, Izzed basza, Mahmud bej i Edil Effendi. Chrześciańskimi członkami tej komisyi są: Grek Janko Oekiodis, katolicki Albańczyk Vassa Effendi, wicegubernator wilajetu kosowskiego i dwóch Armeńczyków Portukal Effendi i Constant Effendi, pierwszy znany ze swego serwilizmu, drugi był dawnie wicegubernatorem mostarskim. Komisya ta nie mogła się porozumieć nawet co do zasad postępowania a tem mniej co do podstaw przyszłych reform. Każda prowincya ma swoje osobne potrzeby, dla których należałoby obmyśleć specyalne przepisy; dlatego też niepodobieństwem jest traktować wszystkie prowincye według jednego szablonu. Powszechnem jest przekonanie, że komisya ta nie zdoła stworzyć nic dodatniego.

Presse podaje text depesz, które Savfet basza wystosował ostaniemi czasy do księcia Łabanowa Dokumenta te, które świadczą o naprężeniu stosunków pomiędzy Portą a Rossyą, noszą datę 6 i 7 b. m. i opiewają, jak następuje: „Panie ambasadorze! Ze sprawozdań nadesłanych W. Porcie przez ottomańskich delegowanych dla repatryacyi emigrantów okazuje się, że komisarze rossyjscy oświadczyli, iż powrót mahometańskich emigrantów do ojczyzny musi być tymczasowo zaniechany, gdyż osady ich chwilowo są zajęte przez Bułgarów, którzy podczas odwrotu wojsk rossyjskich do Adryanopola tam uciekli. Taki krok sprzeciwiałby się nietylko wszelkim zasadom prawa cywilnego i układowi, który stanął pomiędzy Rossyą i Portą, — ale byłby także bez najmniejszej wątpliwości niemoralnym, ponieważ bułgarscy emigranci nie mają najmniejszego prawa do owych osad. Dlatego W. Porta uprasza Jego Ekscelencyę o zarządzenie, aby repatryacya emigrantów nie napotykała na żadne przeszkody.“

Depesza z dnia 7 b. m. w sprawie powstania bułgarskiego opiewa; „Panie ambasadorze! Uważam sobie za szczególny obowiązek udzielić Jego Ekscelencyi wiadomości o czynach band bułgarskich w okręgu demotyckim na południe od Adryanopola. Ze sprawozdania nadesłanego W. Porcie okazuje się, że 20 i 21 października (st. st.) 4000 Bułgarów z Sufularu napadły z bronią w ręku na muzułmańskie wsie Baszkilisa i Janwiran w wspomnionym okręgu. Bułgarzy uprowadzili wszystko bydło, zabrali z sobą zapasy zboża i podpalili w końcu obie wsie. Ludność chrześciańska zagraża ciągle z bronią w ręku mieszkańcom muzułmańskim. Ponieważ spalone wsie znajdują się w pobliżu obsadzonego przez wojska rossyjskie terytoryum, więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bandy bułgarskie uformowały się pod okiem władz rossyjskich, tak, że na władze te spada także odpowiedzialność za owe czyny. Jego Excellencya zapewniłeś nas w ostatnim czasie, że rząd rossyjski jest gotów przeszkodzić wszelkiemu powstaniu w pobliżu armii rossyjskiej i że Rossyanie nie będą zgoła popierali powstania. Wśród takich okoliczności niezbędną jest rzeczą dowiedzieć się czystej prawdy. W. Porta proponuje przeto Jego Ekscellencyi zarządzenie śledztwa na wspomnianych miejscach zbrodni jak i na terytoryum obsadzonem przez wojska rossyjskie i ukaranie wszystkich winnych, choćby oni zajmowali najwyższe stanowiska. Jest to jedyny środek przytłumienia ruchu i przeszkodzenia dalszym okrucieństwom. Mam zaszczyt i t. d.“

Rossya, jak już donieśliśmy za stambulskim korespondentem *Pol. Corr.*, nie zgodziła się na takie śledztwo. Porta zarządziła je więc sama.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 listop. Najj. Pan przyjął adres Izby deputowanych.

Prezydent Izby deputowanych wystosował do posła włoskiego hr. Robillant pismo, z powodu zamachu na króla, na co poseł odpowiedział pismem dziękczynnem.

Wiedeń, 21 listopada. *Pol. Corr.* donosi z Cattaro: Rekonstrukcya ligi albańskiej w Pryzreniu nastąpiła w porozumieniu z Portą. Naczelnicy ruchu mieli tajne konferencye z Nazifem baszą w Prystynie. Część wojskowo zorganizowanej ligi skompletuje armię turecką skoncentrowaną na Kossowem polu. Znacznie większa część otrzyma samodzielną organizacyę. Albańczycy fortyfikują wzgórza przed Podgorycą, o której wydaniu w drodze pokojowej nie ma już mowy.

Budapeszt, 21 listopada. W obu delegacyach wniesiono zapowiedziane już przedłożenia o kredycie okupacyjnym.

Austryacka delegacya załatwiła według wniosków komisyi *ordinarium*

i *extraordinarium* budżetu marynarki. Podniesiony przez Teuschla z przedłożenia rządowego wniosek uchwalenia pierwszej raty 300.000 zł. na nowy okręt szkolny został odrzucony.

W węgierskiej delegacyi Falk interpelował, czy wiadomo ministrowi spraw zagranicznych, że Rossya zwleka ewakuacyę Dobruczy w myśl traktatu berlińskiego i stawia jako warunek zawarcie traktatu z Rumunią, któryby zapewniał Rossyi po za okres czasu w traktacie berlińskim oznaczony wolny przemarsz przez Dobruczę? Czy minister uważa za stosowną takę interpretacyę traktatu berlińskiego, która wykonanie postanowień czyni zawisłem od dodatkowych warunków i czy można dopuścić, aby postanowienia traktatu berlińskiego o zupełnej ewakuacyi Rumunii zostały w ten sposób ominięte?

Paryż, 21 listopada. Między Gambettą a Fourtou odbył się dziś pojedynek na pistolety. Przeciwnicy strzelali na siebie z odległości 30 kroków; żaden nie jest raniony.

Londyn, 21 listopada. *Office Reuter* donosi z Bombay, że wojska angielskie zajęły bez walki fort Kajon. Nieprzyjaciel cofnął się przed Anglikami.

Kalkutta, 21 list. Wszystkie kolumny angielskie otrzymały rozkaz przekroczenia granicy Afganistanu. Władze zatrzymują depesze o ruchu wojsk.

Budapeszt, 22 listopada. (*Tel. pryw.*) W kołach delegacyjnych opowiadają sobie na podstawie wiarygodnych informacyj, że ambasadorowi austryackiemu w Stambule, hr. Zichy, powiodło się przyprowadzić do skutku zupełne porozumienie z Portą w sprawie ewentualnych środków i zarządzeń, jakie miałyby być wykonane w sandżaku Nowobazarskim. Układ spisany w tej ważnej kwestyi miał już być nawet przedłożony Najj. Panu do zatwierdzenia. Skoro nastąpi rektyfikacya tego układu, uwiadomi o tem hr. Andrassy delegacye.

Dziś odpowiedzieć ma hr. Andrassy na znaną interpelacyę dep. Grocholskiego. Jak słychać p. minister oświadczy, że podziela zupełnie zapatrywanie wyrażone przez polskich delegatów, iż Rossya także w kwestyi ewakuacyi ściśle jest związana traktatem berlińskim.

O celach pobytu Balceana w Peszcie opowiadają, że przybył tu z zapytaniem, czyli Austrya skłonną by była bronić Rumunii przeciw uroszczeniom Rossyi w kwestyi przemarszu przez terytoryum mołdo-wołoskie. Spodziewają się tu, że hr. Andrassy w odpowiedzi na interpelacyę dr. Falka da bliższe wyjaśnienia o stanowisku Austryi wobec zażaleń rumuńskich, zaniesionych na Rossyę. Węgierscy delegaci wyrażają przekonanie, że hr. Andrassy w odpowiedzi swej stanowczo wystąpi przeciw pretensyom rossyjskim co do Rumunii.

Rzym, 22 listopada. Doniesienia dzienników, jakoby internacyonaliści ostatniej nocy usiłowali zabrać karabiny z koszar w Pesaro, nie są dokładne. Kilka indywiduów usiłowało wprawdzie w nocy z 18 na 19 b. m. dostać się gwałtem do koszar ale na alarm straży uciekli napastnicy.

Izba i senat uchwaliły adresy do króla.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 listopada 1878, godz. 2 min. 16. Losy kredytowe 161·50, Węg. akcye kredyt 209·—, Akcye anglo-austr. 98 75 Akcye banku Union 68·—, Akcye kolei Karola Ludwika 233 75, Akcye kolei północnej 201·50, Akcye kolei południowej 68 75, Akcye kolei Alföld 115 25, Akcye kolei Elżbiety 159·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 122 —, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111·75, Akcye kolei Rudolfa 116·25, Akcye kolei Albrechta —·—. Węg. oblig. państw w złocie 65·25, Galic. oblig. indemn. 83·50, Losy z r. 1864 141·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 100·—, Losy tureckie 20·80, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 252 50. Akcye banku związkowego 104·—, Rubel papierowy 1·13¼. Wiedeńskie losy 89·75, Węgierskie losy 81·50, Mark. niem. 57·80. Węgierska renta 84·—. Usposobienie uspokojone.

Wiedeń, dnia 21 listopada, godz. — minut —. Akcye kredytowe 227·30, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 234·—, Południowa 68·50, Renta pap. 61·25, Galic. bank. hyp. 90·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 89·20, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·34 50 Rubel papierowy —·—, Usposobienie osłabione.

Wiedeń, dnia 22go listopada, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 227·30, Anglo-Austr. 98 50. Unionsbank 67.75. Kolej Karola Ludwika 234·—, południowa 68.50. Rubel papierowy 1·13½, Gal. listy zastawny —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·— Mark. niem. —.— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·34½. Usposobienie bardzo ciche.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

NADESŁANE

Zwraca się uwagę na dzisiejszy inserat fabrykanta nafty **Piotra Miączyńskiego**.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 22 listopada 1878 o godz 7 rano.
Barometr 730.23mm. Psychrometr suchy 4.6C°
Psychrometr wilgotny 4.4°C. Prężność pary 6.1mm.
Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr El. Ozon 5.
Opad. w mm. z ostatnich 24 godzin —
Temperatura powietrza + 3.7°R.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 listopada 1878.

Hotel Europejski.

Pp. T. Chrząszcz z Słowity. H. Czajkowski z Bóbrki. J. Czajkowski z Sarnik. J. Grünwald z Wiednia. D. Popper z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. M. Hojwanowicz z Żurawna. J. Żurowski z Zborowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. H. Bauer z Czerniowiec. M. Popper z Wiednia. B. Roninger z Brodów. F. Grabowicz z Złoczowa.

Hotel George'a

Pp. S hr. Potocki z Olszyc. J. Brodczak z Tarnowa. M. Langrok z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. J. Trzeciński z Koniuch. J. Emmer z Morawy. E. Orange z Krakowa. K. Kek z Berna. A. Müller z Berna. N. Horowitz z Krakowa. B. Schick z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. R. Wilczek z Tarnowa. J. Panciewicz z Bohorodczan. J. Staruszkiewicz z Krosna. W. Pieniążek Brzany. A. Łoziński z Rzeszowa. A. Ujejski z Denyłowa.

Hotel Krakowski.

Pp. S. hr. Rzewuski z Ciesieczyna. J. Kozankiewicz z Borek. L. Lang z Turynki. W. Obmiński z Krościenka. Z. Szymański z Zawady,

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Komorowski do Bielnik. W. hr. Skorupka do Krakowa. P. Baumgarten do Bukaresztu. W. Schwarz do Żółkwi. Dr. S. Iskrzycki do Sanoka. W. Arczyński do Krakowa. J. Kossecki do Dziewiętnik. S. Sadowski do Krakowa. L. Zardecki na Wołyń.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 listopada 1878.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233 —	235 50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	122 75	125 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	248 —	251 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85 20	85 90
„ „ „ 4% „	80 25	81 25
„ „ „ 5% okresowe	85 20	85 90
Banku hip. galic. 6% w. a.	90 10	90 90
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	89 25	90 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. % los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	—
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	83 25	84 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90 —	91
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	90 75
5. Losy Miasta Krakowa	14 50	15 50
„ „ Stanisławowa	19 50	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 43	5 53
Dukat cesarski	5 47	5 57
Napoleonder	9 30	9 37
Półimperyał	9 55	9 67
Rubel rossyjski srebrny	1 73	1 83
„ „ papierowy	1 13	1 15
100 marek niemieckich	57 20	58 —
Srebro	99 50	100 75
Kupony w srebrze	99 25	100 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 19 listopada 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.45	61.60
luty-sierpień	61.45	61.60
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.65	62 80
kwiecień-październik	62 65	62.80
Losy z roku 1839 całe	335 —	337.—
„ „ 1839 piąta część	333.—	335.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.40	112 80
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	122 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	141.75	142.—
„ „ 1864 „ po 50 złr	141.—	141 50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 75	25 25
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.50	140. —
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5%	98.—	98 25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71 90	72.10
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.75	103.25
Bukowiny	79 50	80.50
Galicyi	83 25	84.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 50	74 25
Węgier	79.50	80.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	100.—	100.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	230.20	230.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	780.—	785 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	790.—	792
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	494. —	496 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	2022. —	2027 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	235.—	235.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	123.75	124 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	254.—	254.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.50	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	81.—	82 —
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	110. —	110.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	91.25	92 50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.25	85.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.25	85 50
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	89.—	89.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	-
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.50	94.—
„ „ „ po 5%	86.50	87 50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.25	67.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	65.—	66 —
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	101.50	101.75
„ „ 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.75	100 25
„ „ „ „ II. emisyi	99.25	99.75
„ „ „ „ III. „	96.50	96.75
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.50	76 75
z r. 1867	79 25	79.75
z r. 1868	70.—	70.50
z r. 1872	66.—	66 25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.—	64.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	93.	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14. —	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27 75	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	27.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14 50
Salma po 40 zł. m. k.	39 75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.90	35.10
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19.50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22 75	23. -
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	29.50	30 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	-
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.20	116 90
Paryż za 100 fr.	46 35	46.35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.57.—	5 58 —
„ pełnej wagi	5.57.—	5.58 —
Korona	—	—
20-frankówka	9.32 50	9.33.50
Rossyjski imperyał	9.60. —	9.61.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100.—	100.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 21 listopada 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	61	20
„ „ „ w srebrze	62	40
Renta w złocie	71	75
Losy pożyczki z roku 1860	112	40
Akcye banku austryo-węgierskiego	785	—
„ „ kredytowego	227	25
Londyn	116	40
Srebro	100	—
Napoleondor	9	34
Dukat cesarski men.	5	57½
100 marek niemieckich	57	80

Dziennik Urzędowy.

6955 1—3) **Edykt.**

L. 1739. C. k. sąd powiatowy w Pilznie rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 35 r. 29 w Głowaczowej położonego, Wojciecha Knycha własnego na dzień 2 grudnia 1878, na dzień 2 stycznia 1879 i na dzień 3 lutego 1879, zawsze o godzinie 10 rano w budynku tegoż sądu odbyć się mającą celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 102 zł. 27 ct. w. a. z pn. ustanawiając zakład 59 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Pilzno dnia 13 czerwca 1878.

(6960) L. 18846.

Podpisywanie firmy.

Ck. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy zarządził wpisać w rejestr spółek handlowych, że p. Jan hr. Załuski wyższy urzędnik filii ck. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego w Tarnopolu ma prawo podpisywania firmy „filia ck. uprz. gal. akc. banku hipotecznego w Tarnopolu“ wspólnie z każdym dotychczasowych firmantów filii pp. Izydorem Rossinem i Ignacym Brandem lub też z jednym z Dyrektorów zakładu centralnego we Lwowie pp. Józefem Kolischerem Władysławem Riegerem, Maurycym Lazarusem i Robertem Hefernem.

Tarnopol dnia 6 listopada 1878.

(6967 1—3) **Konkurs.** L. 8763.

Posada oficyała rachunkowego w X — ewentualnie asystenta XI klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami, tudzież posada praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie, jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej należycie udokumentowane podania do dnia 8 grudnia 1879 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 20 listopada 1878.

(6954) **Ogłoszenie.**

L. 6830. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Włosienica 2 grudnia 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w Urzędzie gminnym.

Oświęcim 18 listopada 1878.

(6957 1—9) **Obwieszczenie.**

L. 53341. Od dnia 1 stycznia 1879 będą zaprowadzone zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryi (z jednym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet po 1 i 2 ct.), a mianowicie znaczki stemplowe: po ½ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct., 75 ct., i 90 ct., tudzież po 1 zł., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 zł., 10 zł., 12 zł., 15 zł. i 20 zł. nadto znaczki stemplowe de kalendarzy po 6 ct.

Teraźniejsze marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryi wyjdą z dniem 31 stycznia 1879 r. całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31 stycznia 1879 równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1 lutego do 30 kwietnia 1879 (włącznie) będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nie użyte marki stemplowe na nowe marki z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1879 nie ma miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych, ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu
We Lwowie dnia 15 listopada 1878.

Kundmachung.

Vom 1 Jänner 1879 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien, mit alleiniger Ausnahme der Zeitungsstempelmarken zu 1 kr. und 2 kr., in der Verschleiß gesetzt, und zwar:

Stempelmarken zu ½ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr., 7 kr., 10 kr., 12 kr., 15 kr., 25 kr., 36 kr., 50 kr., 60 kr., 75 kr., und 90 kr.; dann 1 fl., 2 fl., 2 fl. 50 k., 3 fl., 4 fl., 5 fl., 6 fl., 7 fl., 10 fl., 12 fl., 15 fl. und 20 fl.; endlich Kalender-Stempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kategorien werden mit dem 31 Jänner 1879 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31 Jänner 1879 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten und zieht die auf Grund der Gebühren-Gesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1 Februar bis 30. April 1879 bei den Stempel-Magazins-Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30 April 1879 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

K. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg am 15 November 1878.

Ч. 53341. **ОБВѢЩЕНЬЕ.**

Съ днемъ 1 Янѕарія 1879 бѕдѕтъ ôтмѣннїи значки штемплевїи кождого рода съ изятїемъ значкôвъ штемплевыхъ до газетъ по 1 кр. и 2 кр. заведенїи, а то: по ½ кр., 1 кр., 2 кр., 3 кр., 4 кр., 5 кр., 7 кр., 10 кр., 12 кр., 15 кр., 25 кр., 36 кр., 50 кр., 60 кр., 75 кр. и 90 кр.; дальше по 1 зрс., 2 зрс., 2 зрс. 50 кр., 3 зрс., 4 зрс., 5 зрс., 6 зрс., 7 зрс., 10 зрс., 12 зрс., 15 зрс. и 20 зрс. ав., наконецъ значки штемплевїи до календарôвъ по 6 кр.

Значки штемплевїи кождого высше наведеного рода, которїи теперъ оуживаютъ ся, маютъ съ концемъ Янѕарія 1879 года съ всемъ вїйти зъ оупотребленїя.

Протое оуживанье дотеперѣшныхъ значкôвъ штемплевыхъ по 31 Янѕарїю 1879 года оуважати ся бѕде яко неисполненье закономъ опредѣленой обовязанности штемплевой и потягне за собою такїи правнїи послѣдствїя, якїи пôсля закона о належитостяхъ правныхъ сѕтъ за неоштемплованье опредѣленїи.

Зъ днемъ 1 Февраря до включно 30 Априля 1879 бѕдѕтъ ц. к. Магазины штемплевїи при заховáню законныхъ опредѣленїй и предписôвъ дотеперѣшнїи значки штемплевїи безплатно на новїи перемѣнювати.

По 30 Априлю 1879 г. не бѕдѕтъ бôльше зъ обѣгѕ взятїи значки штемплевїи вымѣнянїи анѣ вынадгороджени.

Зъ ц. к. краевой Дирекцїи скарбовой.
Львôвъ дня 15 Листопада 1878.

(6433 2—3) **Edykt.**

L. 26786. C. k. sąd krajowy zawiadamia masy spadkowe Józefy Boguszowej i Eufrozyny Marfiewiczowej i tych spadkobierców niewiadomych, że przeciw tymże Stanisław Jagielski wniósł pozew de praes. 1go pazdziernika 1878 L. 26786. o orzeczenie, że pozycya dom. 419 pag. 187 n. 15 haer. stanu czynnego dóbr Olszowa częściowo, zaś pozycya Dom. 419 pag. 188 n. 16 on. stanu biernego tychże dóbr w zupełności wyekstabułowane byc mają, że wskutek tego pozwu dla tych mas spadkowych i ich spadkobierców niewiadomych ustanowiono adw. tutejszego dr. Stycznia kuratorem i wręczono mu pozew do wniesienia obrony pisemnej w dniach 90.

Pozwanym poleca się, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnych dokumentów lub innego zastępcę sobie obrali, w ogóle wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowien przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 11 października 1878.

(6952 1—3) **Edykt.**

L. 10163. Ck. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 44 złr. zpn. Pewkowi Wienerowi od Jana i Maryanny Ziarków należącej się, odbędzie się w dniach 23 grudnia 1878, 23 stycznia i 24 lutego 1879 zawsze o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym pubiczna licytacya domu murowanego pod l. 506 w Jaworżniu położonego, wraz placem i całym podwórzem, jako i gruntów pod l. 3 w Jaworżniu położonych dłużników Jana i Maryanny Ziarków własnych.

Cena wywołania 720 złr.

Wadyum wynosi 72 złr.

Na obydwu pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytajnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli jako też dla wszystkich tych. którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być doręczoną ustanawiono, tut. adw. Dra. Myszkowskiego.

Chrzanów dnia 31 października 1878.

(6950 1—3) **Edykt.** L. 13908.

Ck. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z bytu i pobytu niewiadomą Joannę z Maramoroszów Abrahamowiczową a względnie tejże niewiadomych spadkobierców, iż przeciw niej Maryan i Ludwika Rybczyńscy pozew o zmazanie kwoty 60 zł. m. k. ze stanu biernego realności pod l. 18¼ w Stanisławowie położonej wnieśli, na który uchwałą z dnia dzisiejszego do rozprawy terminu na 3 grudnia 1878 zrana wyznaczono, zawezwanie ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. Drowi. Emicowiczowi doręczono, któremu nieobecna przed powyższym terminem informacyę udzielić, lub innego zastępcę sądowi podać ma ile że wynikłą z tąd szkodę sama sobie przypisać będzie musiała.

Stanisławów 9 listopada 1878.

(6953 1—3) **Edykt.** L. 4563.

Na zaspokojenie kwoty 71 złr. a. w. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 19 grudnia 1878 o 9 godz. rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności ciało hipoteczne stanowiącej pod l. 14. w Vorderbergu położonej, Henryka Eckerta własnej, na rzecz Mojżesza Kohna, także niżej ceny wywołania za jaką bądź cenę najwyżej ofiarowaną.

Cena wywołania 1308 złr.

Zakład 130 złr. i 80 ct. w. a.

Ck. Sąd powiatowy.
Gródek dnia 30 września 1878.

(6926 1—3) **Edykt.**

L. 27372. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Berla Luxenberga a względnie jego spadkobierców i prawonabywców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciw tymże adw. dr. Lisowski jako kurator masy Augustyna Podlewskiego de praes. 8 października 1878 l. 27372 wniósł pozew o orzeczenie, że na drugiem miejscu tabeli płatniczej z dnia 8 lipca 1862 l. 5289 zamieszczona suma 1456 złp. 2 gr. z obligu z dnia 22 października 1824 pochodząca z procentem do dnia 13 września 1862 na sumę 522 złr. 59 kr. w. a. obliczona uznaje się jako likwidalna i płynna i z resztującej ceny kupna realności pod l. 103/104 gm. VI. (n. 252 d. VIII) w Krakowie w kwocie 622 zł. 96½ kr. w. a. wypłacalna, że zatem pozwani obowiązani są sumę 522 złr. 59 kr. z procentem po 5 prc. od sumy 418 złr. 91½ kr. w. a. od 5 maja 1865 bieżącym na rzecz masy Augustyna Podlewskiego do depozytu sądowego złożyć lub do rąk kuratora zapłacić z pn. wraz z wypowiedzeniem tego kapitału przeciwnikom który to pozew ustanowionemu dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Berla Luxenberga kuratorowi adw. dr. Korczyńskiemu z substytucyą adw. dr. Eibenschütza do wniesienia obrony pisemnej w zakresie dni 90 doręczony został.

Jest więc rzeczą Berla Luxenberga lub jego spadkobierców i prawonabywców, aby innego pełnomocnika sobie ustanowili i o tem sądowi donieśli lub też przysługujące im środki obrończe ustanowionemu kuratorowi podali, gdyż w przeciwnym razie skutki swej opieszałości sami sobie przypisać będą musieli.

Kraków dnia 11 października 1878.

(6951 1—3) **Edykt.**

L. 9078. C. k. sąd obwodowy podaje niniejszem do pubublicznej wiadomości, że na podanie Arahama Leiby Weinberger de praes. 2 października 1878 L. 9078 celem zaspokojenia temuż od Jędrzeja i Teresy małżonków Kurpitów należącej się kwoty 525 zł. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 106 w Złoczowie położonej, powyż wymienionych dłużników wedle wyciągu tabularnego dom. XI. pag. 174 n. 5 haer. własnej, na rzecz Abrahama Leiby Weinberger rozpisaną została, która w dwóch terminach a to na dniu 14 stycznia i 12 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie obwodowym pod następującemi warunkami odbędzie się:

1) Przedmiot licytacyi stanowi realność w Złoczowie pod l. 106 położona wedle księgi gruntowej dom. XI. pag. 174 n. 5 haer. Jędrzeja i Teresy małżonków Kurpitów własna, która jak ją ci posiadali, bez ewikcyi ryczałtowo sprzedana będzie.

2) Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w sumie 322 zł. 84 ct. wal. austr.

3) Na każdym z tych dwóch terminów namieniona realność tylko wyżej ceny wywołania lub za takową sprzedaną zostanie.

4) Chęć kupienia mający złoży do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 32 zł 28 ct. w. a. jako 10 prc. od ceny wywołania. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane i w cenę kupna wliczone będzie, innym licytantom wadya po ukończonej licytacyi zwrócone zostaną.

5) Gdyby wspomniona realność w powyższych dwóch terminów za cenę wywołania lub wyżej sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 13 lutego 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie z tem dołożeniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi niemniej akt detaksacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tusądowej a względem podatków zasiągnąć wiadomość w tutejszym c. k. głównym urzędzie podatkowym.

O tej dozwolonej sprzedaży zawiadamia się obie strony znanych wierzycieli hipotecznych, zaś Maryę Rzwadowską i Rifkę Zimand z życia i miejsca pobytu niewiadomych. tudzież wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego, to jest po dniu 17 września 1878 dla swych praw lub wierzytelności prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, albo którymby obecna uchwała licytacyjna wcale lub nie wczas doręczonę być nie mogła, przez ustanowionego kuratora w osobie adw. dr. Wartereiewicza z substytucyą adw. dr. Billeta, któremu niniejszą licytacyę dowalającą uchwałę doręcza się.

Złoczów dnia 12 października 1878.

(6907 1—3) **Edikt.**

Zl. 55340. Dem, dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Leon Sax wird hiemit bekannt gegeben, daß in Folge Ersuchschreibens des k. k. Handels-Gerichtes in Wien vom 29 Jänner 1878 Zl 13149 der galizischen Landtafel verordnet wird, auf Grund der Zahlungs-Auflage des k. k. Handels-Gerichtes in Wien vom 4 Jänner 1878 Zl. 1036 das executive Pfandrecht für die Forderung des Jakob Mausch im Betrage von 300 fl. s. N. G. im Lastenstande der, ob den Gütern Ruda laut Dom. 427 pag. 440 n. 82 on zu Gunsten des Leon. Sax haftenden Conventionalstrafen von allmonatlichen 100 fl. bis zur gänzlichen Bezahlung der do selbst intabulirten Summe 8000 fl. ö. W. zu Gunsten des Jakob Mausch in Wien zu intabuliren, und daß der dießbezügliche Bescheid vom 9 Februar 1878 Zl. 4856 dem für Leon Sax zum Kurator Bestimmten Adv. Dr. Skowroński zugestellt worden ist

Vom k. k. Landesgerichte
Lemberg am 9 November 1878.

(6947 1—3) **Edikt.**

Zl. 12496. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, es habe Franz Gurawski unterm 30 September 1878 Zl. 12496 gegen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Blüme Eideldiug, Alte Eideldiug und Alte Trop wegen Anerkennung des Eigenthums zu $^{1}/_{36}$ des nach Schulim Einis zurückgebliebenen Realitätsantheils sub. C. N. 60/43 ¼ in Stanislau, eine Klage überreicht, welche unter einem zum schriftlichen Verfahren detretirt und dem auf ihre Gefahr und Kosten bestellten Kurator Hrr. Adv. Dr. Bardach mit der Substituirung des Hrr. Adv. Dr. Wurzel zur Erstattung der Einrede binnen neunzig Tagen zugestellt wird.

Es werden so wie durch dieses Edikt die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Belangten aufgefordert behufs Warnung ihrer Rechte entweder den bestellten Kurator über die zweckmäßige Verhandlung dieser ihrer Rechtssache gehörig anzuweisen oder dem Gerichte einen anderen Sachwalter nahmhaft zu machen, widrigens sie die Folgen der Verabsäumung alles dessen sich selbst beizumeßen haben werden.

Stanislau den 12 October 1878.

(6929 1—3) **Edikt.**

Zl. 9062. Vom Samborer k. k. Kreisgerichte wird in Folge Gesuches der Remittentin Beile Gelernter der Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels dtto. Stryj den 29 März 1878 üer 2100 fl. Zahlbar sechs Monate a Dato an die Ordre der Beile Gelernter akceptirt von Abraham Waldinger hiemit aufgefordert denselben binnen 45 Tagen vom ersten Tage nach der Verfallszeit gerechnet, so gewiß diesem Gerichte Vorzulegen, als sonst dieser Wechsels für amortisirt erklärt werden wird.

Sambor 30 Juni 1878.

(6968 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 58158. Odnośnie do tutejszego ogłoszenia z dnia 27 lipca r. b. L. 38968 i na mocy rozporządzenia wysokiego Ministerstwa rolnictwa z dnia 8 listopada 1878 l 11449 podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że egzamina na samoistnych gospodarzy lasowych. tudzież na pomocników technicznych i dozorców lasowych za rok 1878 odbędą się we Lwowie w gmachu c. k. Namiestnictwa w biurze c. k. krajowego Inspektora lasów dnia 10 stycznia 1879 i w dniach następnych.

Kandydaci przypuszczeni do tych egzaminów zgłosić się mają przed powyższym terminem do Komisyi egzaminacyjnej w biórze c. k. kraj. Inspektora lasów Radcy lasowego Lettuera i wykazać się otrzymanem pozwoleniem zdawania egzaminu, certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby i kwitem c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną, która dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych wynosi 10 zł. 50 ct., zaś dla pomocników technicznych i dozorców lasowych 5 złr. 25 ct.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 16 listopada 1878.

(6970) **Ogłoszenie.**

L. 13386 C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu oznajmia niniejszem że arkusze posiadania w gminie katastralnej Maćkowice w formie wykazów hipotecznych sporządzone do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli tut. Sądu są złożone.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych a względnie do dalszych dochodzeń z tego powodu wyznacza się termin na dzień 28 listopada 1878.

Przemyśl 20 listopada 1878.

(6961 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2682. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niniejszem, iż w celu zaspokojenia przyznania c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego Skarbu od Wawrzeńca Osiki z Jodłówki sumy 248 zł. 13½ ct. a. w. wraz z kosztami zostanie realność pod l. k. 48 a resp. 36 w Jodłówce położona ciała tabularnego nie mająca i Wawrzeńca Osiki własna w dwóch terminach a to: dnia 10 grudnia 1878 i dnia 18 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 473 złr., niżej której ta realność sprzedaną nie będzie 48 złr., wadyum.

Wrazie niesprzedania realności tej na pierwszych dwóch terminach wyznacza się termin na dzień 18 marca 1879 o godzinie 10 z rana do rozprawy z wierzycielami w celu ułożenia warunków ułatwiających.

Tuchów 26 września 1878.

L. 18020. (6959)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Rzeszowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w niżej wymienionych okręgach na rok 1879, a względnie na lata 1880 i 1881 odbędzie się publiczna licytacya a to:

dnia 4 grudnia 1878 okrąg dzierżawny Żołynia,

dnia 5 grudnia 1878 okrąg dzierżawny Przeworsk.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota Żołyni 3055 zł. w. a.
Przeworska 4401 zł. w. a.

Pisemne opieczętowane oferty zaopatrzone w wadyum równe 10tej części ceny wywołania, mają być dniem poprzód do godziny 6 wieczór wręczone naczelnikowi powyższej Dyrekcyi.

Bliższe warunki można przejrzeć przed licytacyą w tejże Dyrekcyi.

Rzeszów dnia 16 listopada 1878.

(6936 1—3) **Edykt.**

L. 55300. C. k. sąd krajowy Lwowski poduje eo wiadomości, że uchwałą z 6 lipca 1878 l. 31750 dozwolił na rzecz Maryi i Karola Budweiserów wydanie depozytu, pierwotnie na rzecz Karola Budweisera i wierzycieli w kwocie 3758 zł. 98½ ct w. a. złożonego, a to po prawomocności tej uchwały.

Powyższą uchwałę doręcza niewiadomemu z miejsca pobytu Dominikow Schaller na podanie Maryi Budweiser de pres. 4 listopada 1878 L. 55300, do rąk równocześnie ustanowionego kuratora ad actum adw. krajowego Dr. Siterskiego, tudzicż wzywa niniejszem edyktem Dominika Schallera, aby w należytem czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, lub przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania możliwych swych praw użył stosownych środków.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 9 listopada 1878.

(6937 1—3) **Edykt.**

L. 23840. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl nstawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości że wskutek prośby Abrahama Schumera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 102 m. w Buczaczu w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z kamienicy murowanej jednopiętrowej zajmującej przestrzeni 202 kwadratowych metrów i próżnego gruntu budowlanego zajmującego 231 kwad. metrów wprowada się niniejszym postępowanie ustawą z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pp. przepisane i ck sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconym zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 12 kwietnia 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od dnia 1go kwietnia 1879 począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosnnków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposòb nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie do dnia 1 kwietnia 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisow w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub żejakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 22 października 1878.

(6933 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5086. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż w sprawie Józefa Birnbauma, przeciw Wawrzyńcowi i Antoninie Stelmachom pto. 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 9 stycznia, 6 lutego i 5 mara 1879 roku, każdym razem o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności l. 278/158 w Wieliczce dłużników własnej ciało tabularne stanowiącej

Cena wywołania 893 złr. wadyum 90 złr. w. a.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i protokoł oszacowania wolno w archiwum przejrzeć.

Ck. Sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 22 października 1878.

(6938 2—3) **Edykt.**

L. 8566. Ze strony ck. sądu powiatowego miejskiego delegacyjnego S. II. we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Nathana Stahl przeciw Józkowi i Pawłowi Kowaliszyn pto 210 złr. a. w. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 23 grudnia 1878 22 stycznia 1879 i 24 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 33 rep. 5 w Remenowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Józka Kowaliszyna własnej.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 1140 złr. a. w. a wadyum wynosi 10 prc. od tejże.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też protokół opisania i oszacowania realności w t. s. registraturze przejrzeć można.

Lwów dnia 8 sierpnia 1878.

(6925 2—3) **Edykt.**

L. 11416. C. k. sąd krajowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Henryka Komara, że ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Wilkosza celem wręczenia mu uchwała z dnia 7 grudnia 1877 l. 33852 dozwalającej pretensyi prawa zastawu dla sumy wekslowej 2030 zł. z pn. w stanie biernym dóbr Ostrów Szlachecki z folwarkiem Komarów na rzecz Czesława Kieszkowskiego.

Kraków 31 maja 1878.

(6934 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4470. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Tomaszowi Kołodziej i spółce pto 520 złr. 44 ct. a. w. z pn. przedsięweźmie dnia 19 grudnia 1878 16 stycznia 1879 i 20 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczną sprzedaż gospodarstwa l. 8/25 w Rzeszotarach przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej a przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej w kwocie 1000 złr. a. w.

Zakład 100 złr.

Reszta warunków i akt oszacowania leżą w sądzie do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka 19 października 1878.

(6941 2—3) L. 1696.

Ogłoszenie konkursu

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu Wadowickim rozpisuje ck. Rada szkolna okręgowa kunkurs następujący z terminem nieprzekraczalnym do końca grudnia br.

Przy szkole 4klasow. żeńskiej w Wadowicach. posada nauczycielki z płacą 450 złr. a. w.

Przy szkole 3 klasowej w Jeleśni. posada nauczyciela z płacą 400 złr. i nauczyciela młodszego z płacą 240 złr. a. w.

Przy szkołach 2 klasowych.

w Zembrzycach i Pisarzowicach posady nauczycieli kierujących z pomieszkaniem i płacą 350 złr. oraz posady nauczycieli młodszych z płacą po 200 złr. aw. — w Choczni. Przeciszowie, Wieprzu, — Hałcenowie (z językiem wykładowym niemieckim) i Osieku posady nauczycieli młodszych z płacą po 240 złr. w Izdebniku, Ślemieniu, Bestwinie i Brzeszczach takież posady z płacą po 200 złr. w. a.

Przy szkołach 1 klasowych.

w Koszarawie, Soli i Ujsołach posady nauczycieli z pomieszkaniem i płacą po 400 zł. w Pobiedrze, Woźnikach, Rycerce Witkowicach z pomieszkaniem i płacą po 300 złr. w Jawiszowicach z pomieszkaniem, płacą 277 złr. i poborem sągu drzewa i 6 ton węgla wartości 23 złr. a. w; — nareszcie w Mikuszowicach z pomieszkaniem, płacą w gotówce 159 złr. 75 ct. a. w. dodatkiem 3 sągów drzewa na opał wartości 15 złr. i użytkiem 2½ morga gruntu z dochodem obliczonym na 25 złr. a. w.

Prawo prezentowania wykonują wszędzie Rady szkolne miejscowe.

Ck. Rada szkolna okręgowa.

Wadowice dnia 13 listopada 1878.

(6930 2—3) **Edykt.**

L. 9660. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, niewiadomych z życia i miejsca pobytu Karola i Anastazyę Janikowskich, że Michał Wojtowicz na dniu 23 czerwca b. r. do l. 9660 wniósł prośbę o zaintabulowanie go za właściciela realności pod l. 18 w Samborze w dzielnicy Przemyślskiej położonej, a dotąd jako ich własność intabulowanej, tudzież że sąd ten obwodowy uchwałą tutejszą z dnia dzisiejszego do l. 9660 przychylił się do tego żądania Wojtowicza, a uchwałę właśnie rzeczoną dla nich doręczył na ręce kuratora zamianowanego dla nich adwokata Pawlińskiego, którego zastępcą mianował sąd adwokata Budzynowskiego w Samborze zamieszkałych.

Sambor 30 czerwca 1878.

(6928 2—3) **Edykt.** L. 12378.

L. C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze wzywa posiadacza zaginionego wekslu dtto Turka 11 listopada 1874, na 1000 złr. opiewającego, za rok płatniego przez Srula Lieb wystawionego i na Perle Lieb żyrowanego, a przez Wolfa Koppel akceptowanego, aby w przeciągu 45 dni takowego sądowi przedłożył i swoje prawa względem tegoż wykazał, gdyż po upływie tegoż terminu na żądanie Perl Lieb wyż opisany weksel amortyzowanym zostanie.

Sambor 27 sierpnia 1878.

(6932 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3654. Dnia 17 grudnia 1878. dnia 21 stycznia i dnia 18 lutego 1879 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności tabularnych pod l. 34 i 35 w Bobrowy położonych, dłużników Bolesława Michałowskiego i Józefy Michałowskiej własnych na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 184 zł., 184 zł. i 3907 zł. 15 ct. w. a. z p. n. z potrąceniem kwoty 100 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 10625 zł., wadyum 1063 zł. w. a.

Realności powyższe na wszystkich trzech terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie będą, i gdyby takowej nieuzyskano wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 18 lutego 1879 o godzinie 3 popołudniu.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciągi hipoteczne, mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 20 października 1878.

(6922 2—3) Zl. 17241.

Lizitations Ankündigung.

Bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor wird wegen Verpachtung der Aerarial-Mauthstationen Bronica. Gaje, Stryj Nr. 1 Błonie, Synowudzko, Skole, Koziowa und Klimiec auf das Jahr 1879 allein oder auch auf die Jahre 1880 und 1881 unter den in der gedruckten Kundmachung der Hohen k. k. Finanz-Landes-Direction vom 30 August 1878 Zl. 37308 enthaltenen Bedingungen am 2 Dezember 1878 die mündliche Lizitation auf einzelne Stationen und am 3 Dezember 1878 die mündliche Lizitation auf Mauthcomplexe abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt für die Mauthstationen:

Bronica	3550	fl.
Gaje	2517	"
Stryj Nr. 1	11009	"
Błonie	2502	"
Synowudzko	4530	"
Skole :	2503	"
Koziowa	2518	"
Klimiec	1302	"

Die schriftlichen mit dem 10 prc. Vadium versehenen Offerten sowohl für einzelne Stationen, als auch für Mauthcomplexe sind bis längstens 1 Dezember 1878 2 Uhr Nachmittags hierorts zu überreichen.

Sambor am 17 November 1878.

(6916 3—3) **Obwieszczenie**

L. 5520. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia iż celem ściągnienia kwoty 100 złr. w. a. z pn. od Iwana Przyszlaka na rzecz Izraela Scheininger odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 5 st ar 8 now. w Nowosiółkach położonej w trzech terminach a to na dniu 19 grudnia 1878 na dniu 22 stycznia 1879 i na dniu 20 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 341 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 2 sierpnia 1878.

(6912 3—3) **Edykt.**

L. 14473. C. k. miejsko deleg. sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Herza Weisbrod 200 złr. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż jednego morga pola w niwie „Siewna" pod l. 69 w Biale położonego dłużnika Oleksy Ochirka własnego dnia 15go stycznia 19 lutego i 19 marca 1879 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że pole to na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 115 złr. wynoszącej pozbyte zostanie.

Wadyum wynosi 23 złr. a. w.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. miejsko deleg. sąd powiatowy

Tarnopol dnia 20 października 1878.

(6911 3—3) **Edykt.**

L. 13583. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Onufrego Pasławskiego, że w sprawie w wekslowej Mojżesza Laufera przeciw niemu o 50 zł, w. a. ustanowił dla niego kuratora w osobie tutejszego adwokata dr. Łużeckiego z zastępstwem adw. dr. Mendrochowicza i poleca pozwanemu, aby się z tym kuratorem w swej sprawie porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, innaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 30 października 1878:

(6908 3—3) **Konkurs.**

L. 2970. W celu obsadzenia posady zastępcy Prokuratora państwa z VIII rangą i płacą systemizowaną przy sądzie krajowym w Krakowie ewentualnie którymbądź sądzie obwodowym w obrębie sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Ubiegający się winni wnieść swoje podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14 od dnia 3go umieszczenia niniejszego obwieszczenia w „Gazecie Lwowskiej" do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków 18 listopada 1878.

(6914 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4667. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 30 zł. w. a. z p. n. od Franka i Kaśki Martynowiczów na rzecz Mojżesza Fischmana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 149 star 229 now. w Rumnie położonej w trzech terminach a to na dniu 19 grudnia 1878 na dniu 22 stycznia i 19 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 422 zł. 50 cnt. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 13 sierpnia 1878.

(6915 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6375. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnienia kwoty 14 zł. w. a. z pn. od Jędrzeja Nowickiego na rzecz Róży Altstädter, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 310 star. 262 now. w Komarnie położonej w trzech terminach a to na dniu 19 grudnia 1878 na dniu 22 stycznia i 18 lutego 1879 każdym razem o godz. 10 pzzedpołudniem.

Cena szacunkowa wynosi 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 25 września 1878.

(6913 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 465. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 12 grudnia 1878 i w dniu 16 stycznia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Haberhauera w ilości 350 zł. przymusowa sprzedaż $^6/_8$ części realności pod l. 162 w Białej w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej miasta Białej tom IV. pag. 15 n. 11 i 12 haer. do Maryi Malh-rowiczonwej należących.

Cenę wywołania stanowi kwota 622 złr. 65 ct. poniżej, której te $^6/_8$ części realności na powyższych terminach sprzedane nie będą. Wadyum wynosi 63 zł. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania, można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adw. tutejszy Dr. Ehrler.

w Białej dnia 9 października 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 734. (6969 1—3)

Licytacya.

Gmina król. miasta Mikołajowa sprzedaje w lesie miejskim drzewostan na przestrzeni około 15 morgów czyli 9 hektarów ryczałtem.

Cena wywołania jest kwota szacunkowa 3.133 złr. w. a. i 3% na kulturę lasową.

Wadyum wynosi 15% od ofiarowanej kwoty.

Licytacya publiczna odbędzie się ustnie i pisemnie ofertami w kancelaryi Magistratu dnia 5 grudnia 1878 r. o godzinie 10 rano.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszym urzędzie.

Magistrat kr. Miasta.

Mikołajów 14 listopada 1878.

(6942 2—3) **Ogłoszenie.**

Zarząd sekwestracyjny dóbr Brody i Łopatyn ma do zbycia w lasach dóbr Łopatyn, a mianowicie w sekcjach lasowych przez Wys. rząd wskazanych około 4000 sztuk sosen, nadto w dwóch rewirach około 3000 sztuk sosen zdolnych na wyrób materyalnych belków Gdańskich.

Sosny te muszą być w czasie od 1 grudnia 1878 do 1 maja 1879 wyrąbane.

Chęć kupienia mający zechcą podać swoje oferty pisemne, zaopatrzone w 10 proc. wadyum do Dyrekcyi dóbr w Brodach najdajej do 1 grudnia b. r. (późniejsze nie będą uwzględnione) i oferować mogą lub za stopę kubiczną w okrągłym stanie, lub też za stopę kubiczną wyrobionego belka, którego wyrób jednak własnym kosztem uskutecznić mają.

Brody 20 listopada 1878.

Realność

w Olesku, starostwie Złoczowskiem,
Rotmistrzówka zwana pod l. 86
składająca się z domu murowanego przyziomego o 4 pokojach, sieni, letniej i zimowej kuchni, piwnicy, tudzież nowej stajni murowanej na 12 koni, podwórza i ogrodu — jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje **Michał Morawiecki**, c. k. Notaryusz **we Lwowie**, plac Maryacki Nr. 7. (6482 7—10)

L. 5293. (6852 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 22.424 złr. 55 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 22.900 złr. a. w. na hipotekę dóbr Janiny w powiecie tarnowskim położonych, Stefanii z Leśniowskich 1o Morskiej, 2o Szczepańskiej własnych, z tego Towarz. wypożyczonej. z dn. 1 stycznia 1877 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 31 października 1878.

L. 5522. (6935 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarz. kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 1083 złr. 19 kr. mon. kon. czyli 1137 złr. 48½ ct. w. a. i 5741 zł. 28 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 2200 zł. m. k. i 5.800 zł. w. a. na hipotekę dóbr Huta stara w powiecie cieszanowskim położonych, małoletniej Olgi Klimkiewiczównej własnych, z tego Towarz. wypożyczonych, z dn. 1 stycznia 1876 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie 13 listopada 1878.

Tanie wydanie pisma świętego starego i nowego testamentu

nabyć można we **Lwowie** ulica Wałowa 15 w księgarni *A. Reicharda et C.*, w **Krakowie**, ulica Grodzka 79 u *J. Nerstheimer*, po cenach następujących:

Biblia polska, 8vo w płótno opraw. 1 zł. — ct.
" " 8vo w skórę opraw. 1 " 15 "
" " 8vo ozdob. w skórę ze złot. brzeg. . 2 " 50 "

Biblia polska nowego testamentu z psalmami:

32o w płótno oprawna . . . . . 20 ct.
32o wyb. w skórę z złot. brzegami . . 50 "
12o w płótno oprawna . . . . . 35 "
12o wyb. w skórę z złot. brzeg. 90 "
(J. Wuyka) 32o w płótno opraw. . 13 "
" 32o w skór. z złot. brzeg. . 45 "
" 12o w płótno opr. . . . 30 "
" 12o w skórę z złot. brzeg. 70 "
Rossyjska biblia starego i nowego testamentu 8vo w skór. opr. . . 1 zł. 50 "
Rossyjska Biblia starego i nowego testamentu 8o w skór. z zł. brz. 2 zł. 50 "
Rossyjska Biblia starego i nowego testamentu 8vo Chagrin z złotemi brzegami . . . 3 zł. 50 "
Rossyjska Biblia nowego testamentu po 40, 70, 1·5 i 1·65.
Rossyjskie psalmy po 15, 20 i 30 ct.
Starosławiański nowy testament, 24o w płótnie oprawny . . . . 40 ct.
Starosławiański nowy testament 24o w skórę z złot. brzeg. . . . . 70 "
Starosławiański nowy testament 8vo w płótnie . . . . 50 "
Starosławiańskie psalmy 16ce w płótnie 30 "

Także wydania świętego pisma starego i nowego testamentu w innych językach i po najtańszych cenach według katalogu, którego się gratis udziela. (3585 12—?)

L. 5292. (6851 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 35.239 zł. 55 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 35.600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Ilkowice z przyległościami w powiecie tarnowskim położonych, Kazimiery Homulaczowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej dniem 1 stycznia 1877 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredyt. ziemskiego był złożony.

We Lwowie 31 października 1878.

Przy obecnie tańszych cenach ropy naftowej
znacznie zniżyłem cenę
rafinowanej niekspiodującej

NAFTY.

W drobnej ilości obecnie sprzedaję w 8miu moją firmą zaopatrzonych sklepach po następujących cenach:

1 Litr pełno namierzony, zawierający **półtora** funta wied. czyli **840** gramów.

najlepszej bezwonnej	**salonowej**	Nr. I. po centów	**28**
	białej	Nr. II. po "	**24**
	gospodarskiej	Nr. III. po "	**22**
	kuchennej	Nr. IV. po "	**20**

W hurtownej sprzedaży przy odbiorze *na raz* co najmniej *10* litr **opuszczam** z wyż wymienionych cen odpowiedni **rabat** stosując opust do ilości zakupionej Nafty.

Ktoby z miejscowych odbiorców znaczniejszej ilości nafty u siebie przechowywać nie chciał otrzyma **Asygnaty**, za któremi nabytą ilość Nafty w każdym moim sklepie częściami odbierać może. — Takim zaś odbiorcom, którzy większą ilość u siebie przechowywać mogą, odstawiam Naftę moją furą, licząc na *wagę* po cenach *hurtownych.*

Na **prowincyę** wysyłam za przekazem do wszystkich miejsc stacyj kolejnych zamówioną Naftę każdego tygodnia w *poniedziałki i piątki* oddając najlepszej jakości towar po najbardziej zniżonych cenach *fabrycznych.*

Za najprzedniejszą jakość każdego gatunku Nafty z mojej fabryki i rzetelną wagę, ręczy moja od *20* lat znana firma.

Zapalnej Nafty, którą teraz po znacznie tańszych cenach jak niecksplodującą moim odbiorcom dostarczyćby można. w moich składach i sklepach jako bardzo lichego i nader *niebezpiecznego* towaru *nie trzymam.*

Piotr Miączyński,

(6297 5—5) fabrykant nafty **we Lwowie** ul. Sykstuska l. 47

WYKAZ
Zmian terytoryalnych
w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**,
zarządzonych
z dniem 1 sierpnia 1878,
nabyć można po cenie 15 ct. w. a.
a z przesyłką pocztową 18 ct. w. a.
w Ekspedycyi
Gazety Lwowskiej.

WORKI

nowe

na zboże, mąki,

utrzymuje na składzie
Arnold Werner
we Lwowie.
(6963 1—6)

Rozdarowujemy

każdemu

(6036 7—12)

najpotrzebniejsze **artykuły domowe,** jako to: **łyżki stołowe** i do **kawy, noże, widelce i t. p.**

Od masy konkursowej upadłej onegdaj wielkiej fabryki angielskiej wyrobów ze srebra „Britania", otrzymaliśmy polecenie, by wszystkie w naszym składzie się znajdujące towary ze srebra „Britania" **rozdarowywać** za miernem wynagrodzeniem za fracht i ¼ części robocizny

Za przesłaniem należytości lub za pobraniem takowej według podanej przy każdym artykule ceny, stanowiącej tylko zwrot frachtu z Anglii do Wiednia i małą część robocizny, otrzyma każdy następujące towary

darmo.

6 sztuk **łyżeczek stołowych,** tudzież 6 sztuk **łyżeczek do kawy** ze srebra „Britania" razem 12 sztuk, które kosztowały pierwej 6 zł., kosztują obecnie wszystkie razem w ilości **12 sztuk** . . . . 1 zł. 95 ct.
6 sztuk **nożów stołowych** z angielskiemi klingami. tudzież
6 sztuk **widelców** ze srebra „Britania", razem 12 sztuk, które kosztowały pierwej 9 zł., kosztują teraz **wszystkie 12 sztuk razem** . . . 3 zł. 25 ct
chochla do mleka, ciężka, pierwej 3 zł., **teraz** . . . . — zł. 85 ct.
1 **chochla do rosołu,** bardzo ciężka, z najlepszego srebra „Britania" pierwej 4 zł, **teraz** . . . . 1 zł 25 ct.

Prócz tego eleganckie lichtarze stołowe, para 1 zł, 2 zł., 2·50 i 3 zł; tace po ct. 50, 75, 80, 1 zł., 1 zł. 40 ct. imbryki i herbatniczki po zł. 2, 2 50, 3 i 4 zł.; obcążki po ct. 35, 50, 80, 1 zł.; cukiernice po zł 2, 2·80, 4, 5·50 i 7 zł; posypacze po ct. 25, 40, 75 90 i 1 zł.; karafki na ocet i oliwę zł. 2·50, 2·80, 3 50, 4·75, 5 zł.; masieczniczki po ct. 75, 95, zł. 1·70, 2·80, 3 25 i 4 zł. i niezliczona ilość innych przedmiotów.

Szczególnie uwzględnić

6 sztuk **nożów stołowych,** trzonki z najlepszego srebra „Britania" z angielskiemi klingami; 6 sztuk takich samych **widelców**; 6 sztuk wybornych i ciężkich **łyżek** stołowych; 6 sztuk takich samych **łyżeczek do kawy**, razem 24 sztuk, które przedtem kosztowały 15 zł., kosztują teraz wszystkie razem w ilości

24 sztuk tylko 4 zł. 60 ct.

Wszystkie powyżej wyszczególnione przedmioty są z najlepszego srebra „Britania" a za trwałość koloru

gwarantuje się 15 lat.

Niechaj każdy spieszy, by zamówienie jak najprędzej nadesłać, ponieważ ze względu na nadzwyczajną taniość towaru, takowy wkrótce rozkupiony zostanie. ADRES i wyłączne miejsce zamówień dla austr węg. prowincyj:

General Depôt der Britania-Silber-Fabriken
BLAU et KANN, *Wien 1, Elisabethstrasse 6.*

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (5835 16—?)

Ogłoszenie licytacyi.

(6958 1—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30go września 1878 roku zastawy dnia 5 grudnia 1878 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie [illegible]zywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego po upływie trzech lat przepadają.

Lwów, dnia 21 listopada [illegible]

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera. l. 12.